

Cena  
50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 21 maja 1957 roku

Nr 119 (3265)

## Na IX Plenum powołano komisje dla opracowania tez na III Zjazd oraz dla opracowania projektu zmian w statucie partii

WARSZAWA (PAP) — W związku z uchwałą o zwołaniu w grudniu 1957 roku III Zjazdu partii — Komitet Centralny PZPR na IX Plenum powołał komisje, której zadaniem będzie opracowanie tez zjazdowych, oraz komisje dla opracowania projektu zmian w statucie partii.

W skład komisji dla opracowania tez zjazdowych zostali wybrani towarzysze: Jerzy Albrecht, Władysław Bieńkowski, Franciszek Blinowski, Witold Biernacki, Mieczysław Bodalski, Hilary Chelchowski, Józef Cyrankiewicz, Konstanty Dąbrowski, Tadeusz Dietrich, Tadeusz Daniłowski, Maciej Elczewski, Władysław Gomułka, Edward Gierek, Henryk Goliński, Julian Hochfeld, Henryk Jabłoński, Mieczysław Jagielski, Piotr Jaroszewicz, Stefan

Jędrzychowski, Bolesław Jaszczuk, Zbigniew Jakus, Janusz Lech, Jakubowski, Włodzimierz Janiurek, Wincenty Krasko, Zenon Kliszko, Leon Kruczkowski, Wiktor Kłosiewicz, Jan Klecha, Julian Kole, Leon Kasman, Antoni Kulesza, Stanisław Kuzniński, Mieczysław Lesz, Ignacy Loga - Sowiński, Oskar Lange, Antoni Mierzwiński, Lucjan Motyka, Jerzy Morawski, Władysław Matwin, Mieczysław Moczkar, Zenon Nowak, Marian Naszkowski, Edward Ochab, Jerzy Olszewski, Stanisław Pawlak, Edmund Pszczołkowski, Jerzy Putrament, Bolesław Rumiński, Adam Rapacki, Marian Rybicki, Eugeniusz Stawiski, Eugeniusz Szyr, Artur Starewicz, Jerzy Sztachelski, Adam Schaff, Marian Sychalski, Ryszard Strzelecki, Michalina Tarkówna, Józef Tejchma, Jerzy Tepicht, Julian Tokarski, Witold Trampezyński, Zofia Wasilkowska, Roman Werfel, Andrzej Werblan, Stefan Wierbowski, Władysław Wicha, Stefan Wróński, Roman Zambrowski, Aleksander Zawadzki, Stefan Zółkiewski.

### W SKŁAD KOMISJI STATUTOWEJ WYBRANO TOWARZYSZY:

Antoni Alster, Feliks Baranowski, Stefan Filipiak, Stanisław Figiel, Romana Granas, Wit Hanke, Witold Jarosiński, Zenon Kliszko, Władysław Kruczek, Władysław Kozdra, Pelagia Lewińska, Józef Machno, Stefan Misiaszek, Alicja Musiałowa, Jan Morawiec, Roman Nowak, Mateusz Oks, Józef Olszewski, Adam Rapacki, Włodzimierz Rezek, Marian Renke, Jerzy Raszka, Władysław Szymczak, Walenty Tilkow, Roman Zambrowski, Janusz Zarzycki, Zofia Zemankowa.

W myśl uchwały Komitetu Centralnego obie komisje powinny przedstawić swoje projekty Komitetowi Centralnemu nie później niż we wrześniu 1957 roku, a po zatwierdzeniu projektów przez Plenum KC — zostaną one poddane pod dyskusję ogólnopartyjną.

## Prof. Kotarbiński w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). — W niedzielę przybył do Sztokholmu prezes PAN, prof. Tadeusz Kotarbiński, który na zaproszenie kół naukowych stolicy Szwecji wygłosi 22 bm. w Wyższej Szkole Ekonomicznej odczyt.

W dniu 24 bm. odczyt na temat logiki wygłosi także małżonka prezydenta PAN, prof. Janina Kotarbińska.

## Za tydzień — posiedzenie Sejmu

### Jakie projekty ustaw zostaną rozpatrzone

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Sejmu ustaliło, że siódme w obecnej kadencji posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 28 bm., początek obrad — o godzinie 16.

Proponowany przez Prezydium Sejmu porządek obrad przewiduje rozpatrzenie szeregu

rządowych projektów ustaw, m. in. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin, o zmianie dekretu o podatku gruntowym, o sprzedaży przez państwo domów mieszkalnych i działek budowlanych, o zmianie dekretu z 1954 r. o lokalach i domach spółdzielni mieszkaniowych i domach jednorodzinnych, o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych, o zmianie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych, o warunkowym zwolnieniu osób odbywających kary pozbawienia wolności.

Przewiduje się, że w czasie najbliższego posiedzenia Sejm rozpatrzy także przedstawione mu do zatwierdzenia dekrety o organizacji i obsadzeniu stanowisk kościelnych, o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych oraz o zaopatrzeniu emerytalnym robotników zatrudnionych w zespołach formujących szkołę.

Projektowana ustawa o ulgach podatkowych z tytułu dokonywanych inwestycji stanowi swe go rodzaju równoważnik projektu ustawy o społecznym funduszu repatriacji i osadnictwa. O ile bowiem ustawa o społecznym funduszu wprowadza pewne dodatkowe obciążenia dla prywatnych przedsiębiorców, o tyle drugi projekt przewiduje bardzo znaczne ulgi.

Na stronach 2, 3, 4 zamieszczamy uchwały IX Plenum KC PZPR — o sytuacji i najważniejszych zadaniach partii; — w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

## List Bułganina do Molleta

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS, 18 maja ambasador ZSRR we Francji, Winogradow wręczył premierowi Francji, Guy Molletowi list od przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganina.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR przypomina tezy zawarte w wspólnej deklaracji francusko-radzieckiej podpisanej w Moskwie 19 maja 1956 r. i przypomina, że oba rządy stwierdziły zbieżność poglądów co do tego, iż pokój i bezpieczeństwo w Europie mają decydujące znaczenie dla utrzymania pokoju światowego.

Węstowania w Europie strefy ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń: strefa ta obejmowałaby terytoria obu części Niemiec oraz sąsiadujących z nimi państw.

Bułganin uważa, że byłoby rzeczą naturalną, gdyby rządy ZSRR i Francji podjęły inicjatywę opracowania podstaw takiego systemu w drodze przeprowadzenia wstępnych dwustronnych konsultacji.

Nawiązując do sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie Bułganin stwierdza, że interesy Francji tak samo jak i interesy ZSRR, wymagają ujednolicenia stosunków na tym obszarze.

W zakończeniu Bułganin porusza sprawy bezpośrednich stosunków francusko-radzieckich.

List wskazuje na możliwość podjęcia szeregu nowych kroków, które mogłyby przyczynić się do aktywizacji handlu między Francją a ZSRR, a więc np. otwarcie w Moskwie i Paryżu izb handlowych. O periodyczne organizowanie w ZSRR i Francji wystaw przemysłowych i rolniczych, wzajemne udzielanie pomocy gospodarczej i finansowej w dziedzinie rozwoju baz energetycznych itp. Istnieją poważne możliwości współpracy obu krajów także na polu wykozystania energii atomowej.

## „Comedie Francaise“ w Poznaniu

POZNAŃ (PAP). — 20 bm. przybył do Poznania 50-osobowy zespół objazdowy jednego z najznakomitszych teatrów świata — „Comedie Francaise“.

W środę i czwartek (22 i 23 bm.) zespół wystąpi na scenie Opery im. Stanisława Moniuszki w 5-aktowej komedii-baletcie Moliera pt. „Mieszczanin szlachcicem“.

## Wzór nie tylko dla górników...

CIESZYN (PAP). — Prasa czechosłowacka obszernie pisała ostatnio o polskim górniku Janie Szwiertni, pracującym w jednej z kopalń Zagłębia Karwińskiego, który w ciągu swych 62 lat pracy nie opuścił ani jednej dniówki. Zdarzyło się to dopiero przed kilkoma dniami, dokładnie 5 maja 1957 roku, kiedy nie przyszedł do pracy, gdyż w dniu tym obchodził 50-lecie swych godów małżeńskich.

Jan Szwiertnia ma 6 synów. Wszyscy oni poszli śladami ojca i pracują w górnictwie.



18.V. 1957 r. w Pałacu Apostolskim w Watykanie odbyła się uroczystość wręczenia Kapelusza kardynalskiego księdzu prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu. CAF — Telefoto



18.V. 1957 r. w godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli ambasadora nadzwyczajnego Japonii Sunoa Sonoda (drugi z prawej). CAF — fot. Baranowski

## Z KRAJU

WARSZAWA — 20 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poświęcone przygotowaniu zjazdu tej organizacji, który odbędzie się w pierwszym połowie lipca br.

KIELCE — Ogółem w ciągu 4 miesięcy br. w woj. kieleckim zanotowano 270 wypadków pożarów. Straty sięgają prawie 10 mln. zł.

WROCLAW — 20 bm. w Dusznikach-Zdroju zakończyły się obrady XXX Ogólnopolskiego Zjazdu Geologów. W obradach wzięli także udział naukowcy z ZSRR, NRD i Czechosłowacji.

OLSZTYN — Sad Wojewódzki w Olsztynie na sesji wyjazdowej w Węgorzewie rozpatrzył sprawę Wiktora Lisowskiego, oskarżonego o nawoływanie do wadli narodowościowych. Jak wynika z przewodu sądowego, Lisowski w stanie silnego zamroczenia alkoholem usiłował pobić

## Bandycki wyczyn pasażera tramwaju

Wczoraj wieczorem na ul. Łąkowej w kierunku ul. Bema miał miejsce wypadek bez precedensu. Konduktorka doczepiła, Mikołajczyk, wyszła na pomoc celem zainkasowania należności za bilet. Jedyny pasażer stojący na pomoście nie usłuchał wezwania, obrzucił konduktorkę stękiem wyzwick, po czym złapał ją w pól i wyrzucił z pedzacego tramwaju. Mikołajczyk upadła twarzą na jezdnię, doznając poważnych okaleczeń twarzy i nosa oraz ogólnych potłuczeń.

Przewieziono ją do ambulatorium PCK, gdzie dokonano operacji twarzy. Nieznany sprawca po dokonaniu wybruku wyskoczył z tramwaju i zniknął w ciemnościach.

Milicja prowadzi pościg za zbiegłym bandytą. (5)

## Ze sportu

### Rekord Polski Lewandowskiego

W doskonałej formie znajduje się nasz skoczek wznwyż Zbigniew Lewandowski. Przed tygodniem pobili rekord Polski wynikiem 2 m. obecnie poprawił ten wynik o 2 cm.

osoby narodowości ukraińskiej, wywołując awanturę z przechodniakami. W czasie zajścia używał on obraźliwych słów pod adresem Ukraińców i podburzał przeciwko nim przechodniów.

Sąd skazał Lisowskiego na 6 mie miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

BYDGOSZCZ — Służba bezpieczeństwa Wojewódzkiej Komendy MO w Bydgoszczy aresztowała poszukiwanego od wielu lat niebezpiecznego bandytę Jana Gazdowicza. Dwa mordbestwa, jedno usiłowanie zabójstwa i 29 padów rabunkowych — oto przestępstwa, które zostały dotychczas udowodnione J. Gazdowiczowi.

## Delegacja rządu CSR z wizytą w Berlinie

BERLIN (PAP). — W poniedziałek, 20 bm., w godzinach popołudniowych przybyła do Berlina czechosłowacka delegacja rządowa z premierem Sirokym na czele.

Po przybyciu gości odbył się krótki wiec, na którym przemawiał premier Otto Grotewohl i premier Vilem Siroky.

## ze SWATA

HANOI — Do stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu przybył przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow wraz z innymi członkami delegacji.

Woroszyłow przybył do Wietnamu z Indonezji, drogą lotniczą, przez Rangun.

KAIR. — Jordanijski minister obrony, gen. Sulejman Tukan oświadczył, że w Jordani panuje w tej chwili spokój. W ciągu najbliższych dwóch dni w stolicy kraju — Ammanie zniszczona zostanie godzina policyjna obowiązująca tam od 24 kwietnia br.

PEKIN. — W dniu 20 bm. premier Japonii Kiszii opuścił Tokio udając się w podróż po krajach Azji. Odwiedzi on Burmę, Pakistan, Cejlon, Szwajcarię oraz zatrzyma się również na wyspie Taiwan.

NOWY JORK. — Przewodniczący delegacji jemeńskiej w ONZ Saif al-Islam al-Hassan wyświadczył do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Hammarskjöldowi podjęty z protestem przeciwko agresywnym poczynaniom W. Brytanii wobec Jemenu.

## Amb. Sonoda opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 20 bm., po czterodniowym pobycie, opuścił Warszawę ambasador nadzwyczajny Japonii w misji specjalnej Sunoa Sonoda. Ambasador Sonoda przybył do Polski w celu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przywróceniu normalnych stosunków między Polską i Japonią. Układ ten wszedł w życie z dniem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpiło w sobotę 18 bm.

Z Warszawy przedstawiciel Japonii udał się do Pragi.

## Za 5 trafień „Kukuleczka“ płaci 239.221 złotych

Na ostatnie ciągnięcie „Kukuleczki“ wpłynęło znów ponad pół miliona kuponów, do kładnie — 500.028, a wartość 1.500.084 złotych. Na nagrody przypada zatem niemała suma zł 750.042, a na fundusz nagród rzeczowych odprowadzono tym razem 75.004 zł (25% ogólnej sumy).

Ciągnięcie odbyło się w hali Wimy. I tym razem wypadek splotał figla grającym. Wylosowano bowiem numery 22-29-69-63-83, a jak twierdzą niektórzy „kukuleczkowicze“ — mało kto stawia na tak bliskie liczby jak 22 i 29. Czy ten układ rzeczywiście zaskoczył grających, przekonamy się już wkrótce, po sprawdzeniu kuponów.

Na razie więc nagrody czekają. I to niemałe. Za pięć trafień „Kukuleczka“ wypłaci łączną sumę wraz z pozostałą z poprzednich ciągnięć w wysokości 239.221 złotych! A pozostałe nagrody? Oto one: za cztery trafienia — 150.000 złotych, za trzy i dwa trafienia po — 225.013 złotych.

# Uchwała IX Plenum KC PZPR

## o sytuacji i najważniejszych zadaniach partii

W październiku 1956 r. na VIII Plenum KC partia dokonała zwrotu w swej polityce, dzięki czemu potrafiła przezwyciężyć niebezpieczny kryzys polityczny, który powstał na tle zakłócenia stosunków pomiędzy władzą ludową a masami pracującymi.

VIII Plenum KC nakreśliło długofalowy program działania, którego znaczenie polega na tym, że zrywa z wypaczeniami w budowie socjalizmu, z tym, co było złe w metodach sprawowania władzy i wytycza słuszną drogę budowy nowego społeczeństwa wraz z masami i w oparciu o świadomy wysiłek mas, przy konsekwentnym przestrzeganiu socjalistycznej demokracji oraz leninowskich zasad równouprawnienia w sojuszniczych stosunkach z bratnimi krajami socjalistycznymi.

Do uchwały VIII Plenum KC partia szła poczynając od III Plenum z 1955 r., w szczególności w okresie po XX Zjeździe KPZR i poprzez VII Plenum KC.

Zwycięstwo osiągnięte przez naszą partię i cały Front Jedności Narodu w wyborach do Sejmu przyniosło krajowi niezbędną stabilizację polityczną.

Program wytyczony przez partię na VIII Plenum KC jest krok za krokiem realizowany w warunkach złożonej sytuacji politycznej i trudności gospodarczych.

### I

Przełom październikowy doprowadził do zmian w układzie sił politycznych w kraju.

W okresie VIII Plenum i w miesiącach następnym, w okresie gdy na porządku dziennym stały sprawy demokratyzacji życia wewnętrznego i prawidłowego uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim, wokół partii, wokół jej odnowionego kierownictwa skupiła się wraz z klasą robotniczą przytłaczająca większość narodu.

Wytrąciło to broń z ręki sił reakcyjnych, które usiłowały wykorzystać szczylinę między partią a klasą robotniczą dla podjęcia ataków na władzę ludową.

Jednakże żywioły reakcyjne nie wyrzekły się błądów politycznych, przeciwko władzy ludowej, przeciw socjalizmowi. Dlatego skierowały swoje główne uderzenie przeciwko naszej partii — jako kierowniczej sile państwa ludowego. Rozpętały nagonkę przeciwko aktywowi partyjnemu pod hasłem walki z tzw. stalinowcami, reakcją uderzyła w cały dorobek władzy ludowej, w sojusz robotniczo-chłopski, w pozycję partii w organach państwa, gospodarki, w organizacjach społecznych.

Celem tych ataków było rozsadzenie ram demokracji ludowej, aby następnie przejść do „drugiego etapu”, podważyć socjalistyczne zdobycze ludu pracującego, zmienić kierunek rozwoju Polski z powrotem ku władzy burżuazji, ku kapitalizmowi.

W ten sposób po VIII Plenum, już w toku kampanii wyborczej i po zwycięskich wyborach do Sejmu, jako główna sprzeżność — wystąpiła sprzeżność klasowa między siłami demokracji ludowej, a siłami wrogimi socjalizmowi. W tej sytuacji partia musi skupić klasę robotniczą i szerokie masy ludowe, aby sparaliżować poczynania elementów reakcyjnych, utrwalić przewodnią rolę klasy robotniczej, wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski i zapewnić pomyślny rozwój socjalistycznego budownictwa.

Partia zdawała sobie sprawę, że w okresie walki o odnowę, o demokratyzację i zmianę linii politycznej oprócz sił socjalistycznych, zmierzających do przezwyciężenia wypaczeń ubiegłego okresu, do wprowadzenia leninowskich zasad życia partyjnego i państwowego, występują również na powierzchni życia politycznego żywioły drobnomieszczańskie, elementy liberalno-burżuazyjne, a nawet jawnie wsteczne. Podczas gdy celem klasy robotniczej i jej partii jest umocnienie demokracji ludowej, rozszerzenie jej bazy społecznej przez świadomy udział najszerszych mas ludowych w sprawowaniu władzy i realizacji zadań budownictwa socjalistycznego, elementy reakcyjne — podszywając się perfidnie pod hasła VIII Plenum, usiłują wykorzystać chwytliwość żywiołów drobnomieszczańskich oraz liberalno-burżuazyjnych i zmierzają do poderwania demokracji ludowej, uzyskania swobodnego pola działania politycznego, do zerwania naszej więzi z obywatelstwem socjalistycznym. W tym celu usiłują one podważyć w klasie robotniczej, wśród inteligencji i młodzieży przekonanie, że partia wprowadza i będzie wprowadzać w życie program VIII Plenum.

Każdy więc krok na drodze urzeczywistnienia wytycznych VIII Plenum wymaga ze strony partii przeciwstawienia się naciskowi reakcyjnych żywiołów.

Partia zdecydowanie wzięła kurs na rozwój demokracji socjalistycznej, na powołanie i rozwijanie rad robotniczych w przedsiębiorstwach, samorządu chłopskiego na wsi, rozszerzenie uprawnień rad narodowych i ożywianie ich komisji, na rozwijanie działalności związków zawodowych i wszystkich organizacji społecznych, przyciągających klasę robotniczą i ogół ludzi pracy do czynnego udziału w rządzeniu krajem,

sprzyjających rozwojowi inicjatywy i twórczej krytyki mas.

Jednakże partia przeciwstawia się wykorzystaniu swobód demokratycznych i prawa do tworzenia różnorodnych organizacji społecznych i politycznych dla działalności skierowanej przeciwko władzy ludowej, przeciwko kierowniczej roli klasy robotniczej. Przeciwstawiamy się wszelkim próbom przywrócenia do życia partii i organizacji burżuazyjnych oraz próbom przeniesienia do stronictw sojuszniczych sił wrogich socjalizmowi.

Partia wysuwając na VIII Plenum postulat pełnego poszanowania suwerenności Polski Ludowej oraz wybierając odpowiadającą polskiemu warunkom drogę budowy nowego socjalistycznego ustroju, łączyła nierozdzielnie to stanowisko z proletariackim internacjonalizmem, ze wspólnotą dążeń i celów wszystkich krajów socjalistycznych i z zasadą jednolitości obozu socjalistycznego. Natomiast partia zdecydowanie przeciwstawia się nacjonalistycznemu pojmowaniu hasła suwerenności jako przeciwstawnego międzynarodowej solidarności państw socjalistycznych i sojuszuw polsko-radzieckiemu. Stanowisko partii nie ma i nie może mieć nic wspólnego z tzw. narodowym komunizmem, zmyślnym przez imperialistyczną propagandę dla poróżnienia krajów socjalistycznych.

Partia zwalcza szowinistyczne nastroje antyradzieckie, jak i wszelkie próby szerzenia wadliwych narodowościowych w kraju, które godzą w jedność mas pracujących i najżywniejsze interesy państwa ludowego.

Partia spowodowała rehabilitację i oczyszczenie z fałszywych zarzutów tych osób, które w poprzednim okresie stały się ofiarą niesłusznych podejrzeń i prześladowań. Lecz musi stanowczo przeciwstawić się próbom rehabilitacji wrogiej ideologii oraz organizacji, które zwalczały władzę ludową, stanowiąc często narzędzie obcych, imperialistycznych sił godzących w Polskę Ludową.

Partia wydała walkę biurokratyzmowi centralizacji i biurokratyzacji samowoli — kacykostwu, dygnitarstwu, przejawom bezsensowności, odrywania się aktywów kierowniczego od mas.

Ale partia nie może dopuścić, aby słuszną walkę przeciwko biurokratyzmowi i nadmiernej centralizacji władzy przekształcono była w atak przeciwko władze ludowej, „klasie biurokratów”, w atak przeciwko aparatowi władzy ludowej w ogóle. Klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu potrzebne jest silne państwo, państwo praworządne, oparte na zasadzie demokratycznego centralizmu, na zasadzie szerokiego udziału mas w rządzeniu.

Partia zapewniła przywrócenie pełnego poszanowania praw obywatelskich, wypowiedziała walkę nadużyciom władzy i bezprawiu wobec obywateli. Jednakże partia przeciwstawia się jednostronnemu rozumieniu praworządności jako obowiązującej jedynie organa władzy, przeciwstawia się rozprężeniu, osłabianiu dyscypliny społecznej i podrywaniu autorytetu organów władzy. Przestrzeganie praw Polski Ludowej, poszanowanie porządku publicznego, wykonywanie prawem nałożonych obowiązków wobec państwa, dotyczy wszystkich obywateli. Prawo nie może być łamane przez nikogo.

Partia doprowadziła do unormowania stosunków państwa z kościołem, wyraziła zgodę na nauczanie religii w szkołach jako zajęcia pozaobowiązkowego, jednakże szerokiej tolerancji religijnej nie może towarzyszyć nietolerancja wobec niewierzących, a swobodzie kultu religijnego powinna towarzyszyć obywatelska postawa całego duchowieństwa zgodna z interesami narodu i państwa ludowego.

Partia podjęła słuszną politykę rozbudowy rzemiosła oraz dopuszczenia w pewnych dziedzinach rozwoju drobnej wytwórczości prywatnej oraz handlu prywatnego i będzie ją kontynuowała. Ale partia musi przeciwstawić się wypaczeniu tej polityki przez rozbudowę handlu prywatnego w tych dziedzinach, w których może się on stać ośrodkiem spekulacji, pasożytniczego wyzysku konsumenta i okradania państwa.

Prawidłowa realizacja polityki partii zależy w decydującej mierze od wzmocnienia kierowniczej roli partii we wszystkich dziedzinach życia państwowego, gospodarczego i społecznego, od jej aktywnej działalności w masach, od jej codziennej więzi z masami pracującymi.

### II

VIII Plenum uzbroiło partię w słuszną linię polityczną i stworzyło fundament dla umocnienia kierowniczej roli partii.

Jednakże pomiędzy wypracowaniem słusznej polityki partii a realizacją tej polityki przez całą partię i organy władzy ludowej jest jeszcze wciąż poważna rozpiętość.

Słaba aktywność, a nawet bezwład wielu organizacji partyjnych datuje się od dłuższego czasu. Wystąpiły one z całą jasnością w roku ubiegłym w czasie wypadków poznańskich i w okresie narastania kryzysu

politycznego w kraju. Rozczarowanie mas z powodu niewykonania zadań planu 6-letniego w dziedzinie poprawy poziomu życiowego, pogłębiający się kryzys administracyjnych metod rządzenia, wreszcie głęboki wstrząs polityczny wywołany przez ujawnienie ujemnych następstw systemu kultu jednostki i rozwinięcie na łamach części prasy i w niektórych środowiskach przesadnej i jednostronnej krytyki naszej polityki i gospodarki spowodowały wśród nie zahartowanej ideologicznie części członków partii stan rozterki i dezorientacji ideologicznej.

Równocześnie z tym wystąpiły z całą jaskrawością słabości spowodowane naruszeniem leninowskich norm życia wewnątrzpartyjnego w minionym okresie. Nawyki do administracyjnych metod kierowania przeszkadzały wielu organizacjom partyjnym w realizacji polityki partii metodami politycznego oddziaływania, przekonywania i organizowania szerokich mas.

1. Partia, aby sprostać odpowiedzialności jaka ciąży na niej za losy kraju, musi przezwyciężyć w pierwszym rzędzie wahania ideologiczne i dezorientację polityczną wśród części aktywów.

Partia nasza stoi niezmiennie na gruncie marksizmu-leninizmu, który jest jej naukowym orężem ideologicznym w walce o zwycięstwo socjalizmu.

Prawda naszej ideologii została potwierdzona przez cały rozwój współczesnej historii ludzkości, której bieg zmierza nieuchronnie do likwidacji systemu kapitalistycznego i zwycięstwa socjalizmu.

Wszystkie wypaczenia w praktyce ruchu robotniczego i socjalistycznego budownictwa i związane z tym niepowodzenia miały swe źródło w odstępach od zasad i ducha marksizmu-leninizmu.

Okres kultu jednostki wpływał na zahamowanie rozwoju i skostnienie myśli marksistowskiej, stepił jej naukowe i krytyczne ostrze, oderwał ją od twórczej analizy sprzeczności rozwoju społeczeństwa budującego socjalizm i przemian współczesnego świata.

Znalazło to swe odbicie w mechanicznym naśladowaniu doświadczeń budownictwa socjalistycznego realizowanego w specyficznych warunkach pierwszego państwa dyktatury proletariatu, w oderwanych często od życia i od konkretnych historycznie ukształtowanych warunków, koncepcjach — politycznych, gospodarczych i kulturalnych — i idących w ślad za nimi błędach w działalności praktycznej partii.

Dogmatyzm i sekciarstwo w teorii i w praktyce odgradzały partię od mas pracujących, wiodły do narzucania masom wbrew ich woli błędnych lub niedorzecznych rozwiązań społecznych i gospodarczych, do zastępowania środkami administracyjnymi metody przekonywania mas — do biurokratycznych form rządzenia.

Przezwyciężenie dogmatyzmu i sekciarstwa było koniecznością historyczną dla całego ruchu robotniczego — dla otwarcia przed nim nowych perspektyw i utworzenia słusznego dróg dalszemu socjalistycznemu budownictwu.

Partia nasza dokonała tego w okresie po XX Zjeździe KPZR, a zwłaszcza na przełomie VIII Plenum KC.

Jednakże dogmatyczne schematy w myśleniu i sekciarskie nawyki w praktyce wciąż jeszcze stanowią poważne niebezpieczeństwo w działalności partii i jej aktywów i wymagają systematycznego zwalczania środkami ideologicznego oddziaływania i pracą polityczną wewnątrz partii.

Ostra i niezbędna krytyka dogmatyzmu i błędów przeszłości spowodowała wśród nieokrzepłych politycznie i chwiejnych towarzyszy tendencje do drugiej skrajności — do przyjęcia pozycji rewizjonistycznych i do kwestionowania naukowych podstaw naszej ideologii. Przejawem rewizjonizmu przerażającego się niekiedy w całkowite odstępstwo od marksizmu-leninizmu są: teorie integralnej demokracji w warunkach budowy socjalizmu, twierdzenie negujące klasową treść dyktatury proletariatu i jej dotychczasowe osiągnięcia, poglądy odrzucające socjalistyczny charakter stosunków społecznych w Związku Radzieckim i przemian społecznych w naszym kraju, zatracenie krytycyzmu wobec kapitalistycznej rzeczywistości oraz niedostrzeżenie głównego frontu walki klasowej pomiędzy siłami socjalizmu a siłami kapitalizmu — zarówno wewnątrz kraju jak i w skali międzynarodowej, negowanie centralizmu demokratycznego jako podstawy organizacyjnej partii.

W obecnej sytuacji rewizjonizm stanowi główne ideologiczne niebezpieczeństwo w partii, gdyż podważa ideowo-polityczną jedność partii, sieje niewiarę w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słusność i celowość budownictwa socjalistycznego.

Kontynuując walkę z przejawami dogmatyzmu, torując drogę rozwojowi twórczego marksizmu, należy z całą siłą przeciwstawiać się wszelkim przejawom odstępstwa od naszej ideologii — zwalczać je w partyjnej propagandzie, na łamach prasy, na wyższych uczelniach i w instytucjach naukowych.

2. Partia musi przezwyciężyć bezwład or-

ganizacyjny, który się zakradł do wielu organizacji partyjnych. Nie można godzić się z takim stanem rzeczy, gdy poszczególne organizacje partyjne nie zbierają się całymi miesiącami, gdy ich członkowie nie wykonują żadnych zadań partyjnych, gdy wiele instancji nie odwołuje się do tych organizacji i do ich aktywów, gdy nie udziela im wskaźników i nie daje konkretnych dyrektyw, nie organizuje szkolenia ideologicznego i nie wciąga członków partii do życia politycznego.

Decydującym ogniwem w przezwyciężaniu wewnętrznych słabości życia partyjnego jest konsekwentne rozwijanie i stosowanie w praktyce zasad demokracji wewnątrzpartyjnej.

Demokracja wewnątrzpartyjna nie może się wyrażać tylko w formalnym przestrzeganiu wymogów statutu i obieralności władz partyjnych. Musi się ona wyrażać w codziennej więzi władz partyjnych z masami partyjnymi, w żywym udziale członków partii i organizacji partyjnych w kształtowaniu, omawianiu i wykonywaniu zadań partyjnych, w decydowaniu przez obieralne instancje partyjne o sprawach partii i kierunku pracy aparatu partyjnego, w przestrzeganiu swobodnej dyskusji i krytyki w partii.

Partia musi wychowywać swoje kadry w duchu poczucia wysokiej odpowiedzialności przed masami. Partia musi żądać od swego aktywów, by utrzymywał ścisłą więź z ludźmi pracy, zdawał przed nimi sprawę ze swej działalności i wyjaśniał politykę partii, wysłuchiwał cierpliwie i uważnie krytyki płynącej z dołu. Nie do ścierpień są zdarzające się fakty dławienia krytyki, zastraszania i prześladowania za rzeczową krytykę. Organizacje partyjne powinny zwalczać przejawy nagonki na kadry państwa ludowego, na działaczy i aktywistów partyjnych, na pracowników aparatu partyjnego, ale w żadnym wypadku nie mogą dopuszczać do tłumienia rzeczowej krytyki ani na zebraniach, ani w prasie, gdyż stanowi ona skuteczną broń do walki z biurokratyzmem, ze wszelkimi wypaczeniami i błędami naszej polityki.

Decydującą siłą partii jest jej aktyw, zwłaszcza aktyw robotniczy w wielkich zakładach pracy. Nie można godzić się z sytuacją, w której ten najcenniejszy aktyw partii stoi na uboczu życia partyjnego, gdy zmniejsza się jego udział w partyjnych naradach, konferencjach i we władzach partyjnych. Jedynie poprzez ten aktyw, przez jego rozszerzenie, przez włączenie doń każdego robotnika wykonującego zadania partii i uczestniczącego w życiu partii, instancje partyjne i ich aparat mogą być powiązane z zakładami pracy, z masą robotniczą — główną bazą partii.

Nakładła to na wszystkie instancje partyjne — od Komitetu Centralnego poczynając — obowiązek ściślejszego powiązania się z aktywnym robotniczym, udzielenia mu politycznych i organizacyjnych dyrektyw, lepszego informowania, radzenia się aktywu w podstawowych sprawach polityki partii i realizacji jej uchwał. Wszystkie instancje partyjne winny pod kierownictwem KC podjąć szeroką kampanię zmierzającą do przywrócenia normalnej codziennej więzi partyjnej od góry do dołu i od dołu do góry.

Członkowie wszystkich instancji partyjnych od KC poczynając, pracownicy aparatu partyjnego oraz cały aktyw kierowniczy winni brać jak najczęstszy udział w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i w ogólnych zebraniach załóg. Będzie to najlepsza szkoła słusnych metod pracy politycznej partii wśród mas.

3. Partia musi być jednolita i likwidować wszystkie źródła osłabiania jej siły, musi też położyć kres wszelkim pozostałościom grupowości i walki wewnątrzpartyjnej sprzed VIII Plenum.

Partia nie może zgodzić się z tym, aby podważano jedność jej szeregów metodą stawiania w wątpliwość linii partii przyjętej na VIII Plenum, przez próby przeciwstawiania członków partii kierownictwu — pod fałszywymi zarzutami jakoby polityka partii prowadziła do osłabienia sojuszu z ZSRR, do osłabienia dyktatury proletariatu, jakoby sprzyjała odbudowie stosunków kapitalistycznych, przez żłośliwe ataki personalne przeciwko działaczom partyjnym wiernym jej linii.

Partia nie pogodzi się również, aby ktośkolwiek w jej szeregach i wśród opinii publicznej próbował rozsiewać pod jej adresem fałszywe oskarżenia o rzekomej rezygnacji z polityki suwerenności i socjalistycznej demokracji, o rzekomym wyrzeczeniu się konsekwentnej naprawy wypaczeń ubiegłego okresu, szerzył nastroje szowinistyczne i antyradzieckie.

Partia nie pogodzi się z istnieniem w jej łonie jakichkolwiek grup frakcyjnych i będzie zwalczać wszelką działalność grupową bez względu na jej charakter. Każda grupa w partii bez względu na szyld, jaki sobie przybiera nie jest ani lewicą ani prawicą, ani centrum, lecz rozsadnikiem słabości partii.

Dalszy ciąg na str. 3

# Uchwała IX Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 2)

Plenum KC wzywa wszystkie organizacje i instancje partyjne do zdecydowanego przeciwdziałania się wszelkim przejawom działalności grupowej w partii, do obrony linii partii wytyczonej przez VIII Plenum i do umacniania jedności partii wokół jej kierownictwa. KC ostrzega wszystkich, którzy wbrew wezwaniom kierownictwa partii podtrzymująby jakiegokolwiek formy roboty grupowej i frakcyjnej, że w stosunku do nich zostaną podjęte sankcje partyjne aż do wykluczenia z szeregow partii. Partia nie może się zgodzić z publicznym głoszeniem przez jej członków poglądów przeciwnych jej linii politycznej, ani też z odwołaniem się do opinii publicznej przeciw uchwałom partii. Wszystkich członków partii i wszystkie instancje partyjne obowiązują jednoscia dzialania i dyscyplina w realizacji podjętych uchwał.

III

## Główne aktualne zadania polityki partii w sprawach gospodarczych

1. Głównym celem polityki gospodarczej partii jest stała poprawa poziomu życiowego ludzi pracy w miarę postępów budownictwa socjalistycznego.

Partia konsekwentnie idzie po tej drodze. Uchwały VII i VIII Plenum KC w sprawie podniesienia dochodów ludności zostały wykonane powyżej przyjętych pierwotnie założeń. Fundusz plac wzrosł w r. 1957 co najmniej do wysokości 117 mld zł, podczas gdy w r. 1955 wynosił 92 miliardów. Dochody pieniężne wsi zwiększyły się w tym czasie co najmniej o 17 miliardów złotych. Tempo wzrostu dochodów ludności przewyższyło tempo wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej. Aby zabezpieczyć ten szybki wzrost zdolności nabywczej ludności dokonano poważnych zmian w podziale dochodu narodowego, zwiększając w nim udział spożycia kosztem akumulacji, zahamowano wzrost państwowych nakładów inwestycyjnych, ograniczono poważnie wydatki obronne państwa, zwiększono nakłady na te gałęzie gospodarstwa narodowego, które zaspokajają bezpośrednio potrzeby ludności, podjęto środki dla wyzwolenia inicjatywy gospodarczej chłopów.

Poprawiają perspektywę rozwoju gospodarki narodowej: umocnienie zatrudnienia Polaków i udzielenie poważnych kredytów przez ZSRR, kredyty Czechosłowacji, NRD a także innych krajów.

Jednakże pułap możliwości pokrycia masą towarów i usług zwiększonych dochodów ludności został w chwili obecnej osiągnięty — świadcza o tym objawy spekulacji, wzrostu niektórych cen, trudności w zaspokojeniu zapotrzebowania rynku w masło i niektóre inne towary. Są to sygnały, że dalszy wzrost plac i dochodów ludności — bez równoczesnego zwiększenia masy towarów i usług prowadziłby prostą drogą do ogolocenia sklepów z towarów, do ruchu cen, do rozpętania masowej spekulacji.

W tej sytuacji najważniejszym zadaniem polityki gospodarczej państwa — dla zabezpieczenia osiągniętego już poziomu realnych plac i dochodów wsi — jest zapewnienie równowagi rynkowej i niedopuszczenie do wzrostu kosztów utrzymania.

W tym celu należy:

z jednej strony wykorzystać wszelkie możliwości przekroczenia planów i zwiększenia produkcji w przemyśle, w rolnictwie i w drobnej wytwórczości, zwłaszcza w zakresie towarów powszechnej konsumpcji oraz wykonać przez realizację zadań eksportowych pełny program przywozu towarów konsumpcyjnych,

z drugiej zaś nie dopuścić do ponadplanowego, nie znajdującego pokrycia na rynku wzrostu ilości pieniędzy w posiadaniu ludności.

Dlatego szczególnego znaczenia nabiera walka o dyscyplinę finansową w całej gospodarce narodowej, a w szczególności o dyscyplinę plac i dyscyplinę w realizacji dostaw obowiązkowych i podatków wiejskich.

Mimo że znaczna liczba pracowników nie otrzymała w roku ubiegłym podwyżki plac, należy w interesie całej klasy robotniczej zatrzymać dalsze podwyżki plac do czasu, aż państwo nagromadzi niezbędne rezerwy towarowe.

Jest to jedyna praktyczna i realna perspektywa dalszej poprawy położenia klasy robotniczej i mas pracujących w ogóle. Wszelkie zaś nawoływanie do nacisku na państwo przy pomocy nowych żądań czy strajków celem uzyskania w obecnym okresie podwyżek plac, to zwykłe wprowadzanie w błąd robotników i pracowników, to demagogia, której przeciwdziałanie się powinni wszyscy świadomi robotnicy z członkami naszej partii na czele.

Za szczególnie ważne zadanie należy uznać zrównanie w ciągu 1958 r. tzw. starego portfela rent z nowym.

Pracownicy, którzy w latach 1955—1957 nie otrzymali żadnych podwyżek plac, powinni być uwzględniani w pierwszej kolejności przy opracowywaniu wszelkich podwyżek

plac dokonywanych w ścisłej zależności od rozwoju ogólnej sytuacji gospodarczej.

Ważnym zadaniem polityki gospodarczej jest rozszerzenie możliwości zatrudnienia w związku z lokalnym bezrobociem w niektórych ośrodkach kraju oraz w związku z redukcją aparatu administracyjnego.

Rozwiązanie problemu zatrudnienia winno pójść w następujących kierunkach:

rozbudowę nie dość rozwiniętej sieci handlu uspołecznionego i wszelkiego rodzaju usług, zwłaszcza komunalnych; wprowadzenia podzmiian przy pracy ciągłej;

uruchomienia i maksymalnego wykorzystania możliwości produkcji ubocznej w zakładach pracy;

organizowania w oparciu o fundusz interwencyjny nowych uspołecznionych warsztatów pracy i wykorzystanie w tym celu nieczynnych obiektów, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich;

organizowania w jak najszerszym zakresie produkcji chałupniczej na zlecenie przedsiębiorstw uspołecznionych, zwłaszcza handlowych.

Perspektywą zasadniczą rozwiązania problemu zatrudnienia jest dalsze uprzemysłowienie kraju. Dlatego też w miarę wzrostu dochodu narodowego należy stopniowo podnosić inwestycje produkcyjne.

2. Najważniejszym zadaniem partii na wsi jest stworzenie warunków, zapewniających dalszy wzrost produkcji rolnej.

Komitet Centralny uważa, że zasady polityki rolnej zawarte we wspólnych wytycznych KC PZPR oraz NK ZSL ze stycznia 1957 r. odpowiadają realizacji tego zadania.

Cała wieś pracująca przyjęła te wytyczne jako słuszny zwrot w polityce rolnej państwa, jako zachętę do wzmożonego wysiłku produkcyjnego, do zagospodarowania wszystkich ziem leżących odłogiem, podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej. W realizacji programu podniesienia produkcji rolnej należy zapewnić dalszy wzrost upraw roślin przemysłowych i pracochłonnych, a w szczególności buraka cukrowego.

Dla zapewnienia dalszego wzrostu produkcji rolnej i zainteresowania nią chłopów, specjalnego znaczenia nabiera poszanowanie własności chłopskiej i stworzenie warunków dla swobodnego nią dysponowania.

Należy wydać nową ustawę regulującą obrót ziemią oraz uchylić działanie dekretu z 9 lutego 1953 roku o całkowitym zagospodarowaniu użytków rolnych.

Pilną sprawą w dziedzinie uporządkowania stanu władania ziemią przez chłopów jest zakończenie w ciągu 2—3 lat prac nad wydawaniem aktów nadania, oszacowaniem oraz wpisaniem do ksiąg wieczystych reszty gospodarstw pochodzących z reformy rolnej i osadnictwa.

Należy podjąć parcelacyjną sprzedaż przez państwo na wioleńskie raty ziemi przede wszystkim dla chłopów małorolnych i przeznaczyc na ten cel około 260 tysięcy ha gruntów państwowych.

W ciągu lat 1957—1960 należy przeprowadzić scalenie gruntów na obszarze obejmującym około 1/2 miliona na najbardziej uciążliwej szachownicy.

Prace związane z prowadzeniem jednolitej gleboznawczej klasyfikacji gruntów należy nadal z całą energią kontynuować, dążąc do zakończenia tych prac w stosunku do całego kraju w latach 1959—1960.

W celu prawidłowego ułożenia wymiany między miastem i wsią KC uważa, iż należy odstąpić od stosowania wiązanej formy skupu zboża.

W realizacji polityki rolnej partia i organa władzy muszą stale umacniać więź z chłopami średniorolnymi i zwrócić szczególną uwagę na pomoc i intensyfikację gospodarstw małorolnych przez:

— właściwe rozmieszczenie kontraktacji kultur pracochłonnych oraz utrzymanie pomocy paszowej w ramach kontraktacji produkcji zwierzęcej,

— organizowanie zespołów maszynowych i innych form wzajemnej pomocy,

— rozszerzanie pomocy kredytowej,

— zapewnianie pierwszeństwa w państwowej parcelacji gruntów,

— kontynuację akcji osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich i w PGR, w których jest brak siły roboczej,

— rozwijanie rzemiosła spółdzielczego i indywidualnego oraz chałupnictwa na wsi.

3. Palącym problemem jest zwalczanie spekulacji, korupcji i łapownictwa oraz kradzieży i marnotrawstwa w produkcji i w handlu, które są dotkliwymi plagami społecznymi.

W ostatnim okresie te szkodliwe zjawiska rozpleniły się wskutek osłabienia kontroli i dyscypliny oraz wskutek bezkarności i tolerancji ze strony organów powołanych do zwalczania wszelkiego rodzaju nadużyć.

Walka z tymi plagami to sprawa ogólnonarodowa, to ważne zadanie całej partii.

Masowa kontrola społeczna dla ujawnienia tych nadużyć i surowe kary łącznie z konfiskatą mienia zdobytego na drodze złośliwości — oto niezbędne środki w tej akcji.

Członkowie partii powinni być w pierwszych szeregach tej walki, dawać przykład bezkompromisowej czujnej postawy wobec

wszelkich nadużyć, piętnować sprawców nadużyć i pilnować wyciągania konsekwencji. Członkowie partii, którzy splamili się spekulacją, łapownictwem czy też kradzieżą winni być natychmiast usuwani z szeregów partii, piętnowani wobec opinii publicznej i pociągani do odpowiedzialności karnej.

Organizacje partyjne powinny wydać walkę skorumpowanemu klikom i szajkom złośliwym, które usadowiły się w niektórych ogniwach naszej gospodarki.

Organizacje partyjne winny czuwać nad działalnością specjalnych zespołów powołanych do walki ze spekulacją przy prezydium rad narodowych, organizować poprzez rady narodowe oraz rady zakładowe masową kontrolę społeczną placówek handlowych i przedsiębiorstw, wpływać na organa prokuratury i Milicji Obywatelskiej w kierunku zaostrożenia walki z nadużyciami i potężenia kresu bezkarności, inspirować prasę i radio w kierunku szerokiej akcji przeciwko korupcji i spekulacji.

## W sprawach rad robotniczych, rad narodowych i samorządu chłopskiego

1. W rezultacie realizacji uchwał VIII Plenum, zmierzających do rozwoju demokracji robotniczej w zakładach pracy, powstały z woli klasy robotniczej w tysiącach przedsiębiorstw rady robotnicze, będące formą udziału załóg w zarządzaniu gospodarką, trwałym czynnikiem naszej socjalistycznej drogi rozwoju.

Działalność rad robotniczych winna być otoczona przez partię szczególną opieką. Uwaga rad robotniczych, które w swej działalności kojarzą interes ogólnopństwowy z interesem swej załogi skierowana być powinna przede wszystkim na ulepszenie gospodarki zakładów, na pełne wykorzystanie ich zdolności produkcyjnej, likwidację marnotrawstwa, oszczędności surowców, energii i paliwa, na poprawę organizacji pracy, na poprawę warunków pracy, prawidłową gospodarkę siłą roboczą i rozstawienie kadr kierowniczych, na prawidłową politykę plac, zwalczanie kradzieży i nadużyć, na podnoszenie dyscypliny pracy, na uruchomienie produkcji ubocznej.

W tym kierunku winny być wykorzystane uprawnienia rad i dyrekcji przedsiębiorstw, które w przyszłości w miarę umacniania tej formy zarządzania będą w dalszym ciągu rozszerzane — przy zachowaniu socjalistycznej zasady centralnego planowania.

Partia odrzuca jako niesłuszne i szkodliwe dla budownictwa socjalistycznego poglądy głoszące przekazanie zakładów na kolektywną własność załóg, jak również postulaty pionowej rozbudowy rad robotniczych według branż.

Organizacje partyjne powinny wspierać działalność rad robotniczych, wywierać swój wpływ na ich pracę, poprzez członków partii wybranych do tych organów i oddziaływanie na ich bezpartyjny aktyw.

Instancje partyjne i administracja gospodarcza powinny udzielać wszechstronnej pomocy radom robotniczym, przyczyniać się do podnoszenia ich roli.

Centralne zarządy powinny zacieśniać więź z radami robotniczymi, okresowo informować je o podstawowych problemach i zadaniach w danej gałęzi przemysłu. Należy powołać z udziałem zw. zaw. komisje arbitrażowe dla rozstrzygnięcia rozbieżności pomiędzy radami robotniczymi i administracją gospodarczą.

Nie naruszając w niczym samodzielności rad robotniczych związki zawodowe winny organizować wymianę doświadczeń rad robotniczych, inicjować i organizować szkolenie członków rad.

Działalność rad zakładowych jako organów związków zawodowych winna się obecnie skupiać na trosce o ochronę interesów i potrzeb bytowych pracowników, o stałe przestrzeganie ustawodawstwa pracy i umów zbiorowych w zakładach, o poprawę warunków BHP, warunków mieszkaniowych i socjalnych. Organizacje związkowe winny łączyć te swoje zadania z walką o właściwą postawę członków związku zawodowego wobec zadań produkcyjnych ich zakładu pracy.

Dla zapewnienia pomocy i właściwego kierunku pracy radom robotniczym i radom zakładowym — należy powołać spośród członków partii w nich zasiadających zespoły partyjne.

2. Należy w dalszym ciągu rozszerzać uprawnienia i samodzielność rad narodowych, zwłaszcza rad niższego szczebla, w związku z tym:

— przenieść poważną część uprawnień przysługujących obecnie organom wojewódzkim na powiat i miasto, które winny stanowić główny ośrodek dyspozycji gospodarczej i działalności kulturalno-społecznej na swoim terenie,

— doprowadzić do końca w ciągu roku 1957 przekazywanie radom narodowym zakładów przemysłowych pracujących w oparciu o lokalne źródła surowców i na potrzeby lokalnego rynku,

— zwiększyć samodzielność finansową terenowych rad narodowych przez rozszerzenie ich własnych źródeł dochodu i ograniczenie dotacji budżetowej do funkcji niezbędnego

wyrównywania różnic w sytuacji ekonomicznej poszczególnych okręgów.

Sprawa podniesienia roli rad narodowych, usprawnienie ich pracy i pogłębienie codziennego kontaktu z masami pracującymi — to ważne i pilne zadanie wojewódzkich, powiatowych i miejskich instancji partyjnych, które winny wpływać systematycznie na bieg pracy rad poprzez zespoły radnych będących członkami partii.

3. Podstawową formą aktywizacji gospodarczej i kulturalnej wsi polskiej jest szeroki rozwój różnorodnych form spółdzielczości oraz chłopskiego samorządu w formie kółek rolniczych.

Stąd organizacje partyjne na wsi współdziałając z ZSL winny obecnie swą główną uwagę skupiać na rozwijaniu wszelkich form chłopskiego samorządu, kółek rolniczych, zespołów maszynowych, spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, spółdzielczości mleczarskiej, spółdzielczości owocowo-warzywniczej, spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej oraz wszelkich form prostej kooperacji.

Organizacje partyjne winny nadawać w tych zreszeniach i kółkach właściwy kierunek działania, popierać chłopów biedniejszych, chronić ich przed wyzyskiem bogaczy, zapewniać im należyty głos we władzach tych organizacji, wstępować przeciwko tendencjom spekulacyjnym, bronić zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego, który wymaga wspólnych wysiłków i wykonywania obowiązków wobec państwa, zarówno od klasy robotniczej jak i od mas chłopskich.

Równocześnie z tym organizacje partyjne winny otoczyć szczególną opieką spółdzielnie produkcyjne, zapewnić im należną pomoc państwa i obsługę ze strony POM. Wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości odbudowy spółdzielni produkcyjnych, które przednio posiadały zdrowe podstawy rozwoju, należy te możliwości wykorzystać dla przywrócenia zespołowego gospodarowania przez wszystkich lub przez część byłych spółdzielców. Należy zdecydowanie przeciwstawić się elementom wrogim, usiłującym terroryzować członków spółdzielni produkcyjnych, a także chłopów wyrażających chęć wstąpienia do istniejących i nowych spółdzielni produkcyjnych.

Instancje i organizacje partyjne winny w oparciu o szeroki aktyw wiejski zdecydowanie przeciwdziałać próbom reakcyjnych elementów zdobywania wpływu i stanowisk w organizacjach gospodarczych i społecznych na wsi.

Organizacje partyjne winny dążyć do umocnienia wpływu partii na działalność gromadzkich rad narodowych i wspólnie z ZSL spowodować ożywienie prac stałych komisji rad oraz aktywności radnych w kierunku walki z kumoterstwem, korupcją, łapownictwem i innymi nadużyciami, w kierunku ożywienia życia kulturalnego, organizacji społecznego wysiłku wsi, zapewnienia wykonania obowiązków wobec państwa i celowego wykorzystania środków budżetowych.

## W sprawach współdziałania ze stronnictwami

doniosłym ogólnopartyjnym zadaniem jest umacnianie Frontu Jedności Narodu.

Partia nasza realizuje swoje kierownictwo polityczne życiem kraju we współdziałaniu ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym.

We Froncie Jedności Narodu współdziałają ze sobą wszystkie postępowe, socjalistyczne, patriotyczne siły naszego społeczeństwa — partyjni i bezpartyjni. Współpracę stronnictw politycznych i Front Jedności Narodu powiń, ny stanowić stały czynnik życia politycznego kraju — w Sejmie, w radach narodowych, w rozmaitych organizacjach społecznych — wśród najszerszych rzesz narodu.

Organizacje partyjne winny współdziałać z organizacjami sojusznich stronnictw, uzgadniać na posiedzeniach komisji porozumiewawczych wspólne poczynania, akcje polityczne i gospodarcze. Nie naruszając samodzielności i odrębności stronnictw, organizacje partyjne winny domagać się wspólnej walki przeciwko elementom antysocjalistycznym wszędzie tam, gdzie udało im się przeniknąć do szeregów organizacji politycznych czy społecznych.

Komisje porozumiewawcze stronnictw w województwach, powiatach i miastach winny stanowić ośrodki polityczne działalności komitetów Frontu Jedności Narodu, włączać do ich pracy swój aktyw oraz przyciągać do nich również szeroki aktyw bezpartyjny. Wpłyń to na uaktywnienie najszerszych rzesz ludności w miastach i wsiach.

## W sprawie pracy z młodzieżą

Przed całą partią stoi w chwili obecnej doniosłe zadanie opieki nad młodzieżą i odbudowy pod kierownictwem partii politycznego ruchu młodzieży.

Odrodzenie socjalistycznego ruchu młodzieży może nastąpić jedynie przez rozbudzenie wśród mas młodych robotników, chłopów, studentów, uczniów — wiary w wielkość oczyszczonej od wypaczeń i błędów idei budowy ustroju socjalistycznego i przekonania, że przyszłość Polski jest nierozdzielnie związana z walką o zwycięstwo socjalizmu.

(Dalszy ciąg na str. 4)

# Uchwała IX Plenum KC PZPR

## w sprawie odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach byłego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Komitet Centralny wysłuchał sprawozdania powołanej na VIII Plenum komisji dla zbadania odpowiedzialności partyjnej za wypaczenia w organach b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

W toku swych prac komisja zbadała dokumenty dotyczące bezzasadnych, fałszywych oskarżeń, bezprawnych aresztów, procesów i wyroków oraz szkodliwych i przestępczych metod śledztwa. Komisja zbadała zakres i metody sprawowania nadzoru nad organami bezpieczeństwa ze strony powołanych do tego członków Biura Politycznego. Komisja oparła się również w swoich badaniach o materiały śledztwa, prowadzonego w sprawie Romkowskiego i Fejgina oraz o materiały w sprawie Różańskiego. Ponadto komisja przeprowadziła rozmowy z niektórymi członkami ówczesnego Biura Politycznego oraz z szeregiem osób zajmujących kierownicze stanowiska w ubiegłych latach w MBP, sadownictwie wojskowym, prokuraturze i Informacji WP, iak również z osobami biorącymi udział w komisjach powoływanych przez Biuro Polityczne dla zbadania pracy b. MBP, a także z wieloma osobami niesłusznie represjonowanymi.

W wyniku tych badań komisja doszła do następujących wniosków:

1. Komisja stwierdziła, że szczególną polityczną odpowiedzialność za partyjny nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa w okresie 1949—1955 r. ponoszą b. członkowie Biura Politycznego: tow. Jakub Berman, sprawujący ten nadzór w ramach podziału pracy w kierownictwie partyjnym i tow. Stanisław Radkiewicz, sprawujący w tym okresie funkcje ministra bezpieczeństwa publicznego.

2. Komisja stwierdziła w sposób nie budzący wątpliwości, że ogół członków ówczesnego BP nie był informowany o pracy organów Bezpieczeństwa Publicznego, nie miał wglądu w ich poczynania nawet w najważniejszych sprawach politycznych. Komisja starała się dociec, czy u źródła bezzasadnych aresztowań i fałszywych oskarżeń, których ofiarą padli m. in. zasłużeni i oddani działacze partyjni, nie leżała świadoma prowokacja lub zła wiara ze strony towarzyszy, sprawujących nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa. Komisja nie znalazła żadnych podstaw, które mogłyby uzasadnić taki zarzut.

3. Komisja stwierdziła, że tow. Berman, a także tow. Radkiewicz nie orientowali się w systemie przestępczych metod śledztwa i wymuszania zeznań, stosowanych w X Departamencie MBP.

Odpowiedzialni za to pracownicy MBP Romkowski, Fejgin, Świątło, Różański ukrywali system niedopuszczalnych metod presji fizycznej i moralnej, przy pomocy których podlegli im oficerowie śledczy wymuszali fałszywe, często samooskarżające zeznania od aresztowanych, ukrywali bądź przeina-

czali fakty i dane mogące świadczyć o stosowaniu tych metod, powodowali przetrzymywanie w więzieniu osób, które mogłyby je ujawnić, terroryzowali uczciwych pracowników, wyrażających wątpliwości co do prawdziwości niektórych oskarżeń.

Działalność X Departamentu była ściśle zakomunikowana również wobec pracowników innych działów MBP.

System niedozwolonych metod śledczych stosowany był w wyodrębnionych i wyizolowanych obiektach więziennych, w szczególności na terenie specjalnego pawilonu w więzieniu mokotowskim oraz w zakomunikowanym areszcie X Departamentu w Miedzeszynie.

4. Sprawa Romkowskiego, Fejgina i Różańskiego jest w toku śledztwa.

Józef Świątło zbiegł w obawie przed odpowiedzialnością i zeruje na oszczerstwach i rzeczywistych zbrodniach, których sam był jednym z głównych sprawców i współuczestników.

W toku śledztwa znajdują się też sprawy innych b. funkcjonariuszy MBP, obwinionych o znechęcanie się nad uwięzionymi.

Jest jednak już obecnie niewątpliwe, że wyżej wymienieni wymuszali nieprawdziwe zeznania i przedstawiali je wraz z innymi sfałszowanymi materiałami członkom kierownictwa, sprawującym polityczny nadzór nad organami Bezpieczeństwa Publicznego.

W X Departamencie gromadzono rzekomo kompromitujące politycznie materiały przeciwko członkom KC i Biura Politycznego włącznie do ministra bezpieczeństwa publicznego. Materiały te zbierano również w trakcie przesłuchiwań aresztowanych.

Pracowników X Departamentu MBP wychowywano w poczuciu niezależności od partii i wyższości w stosunku do partii i jej kierownictwa. Niektórzy pracownicy tego departamentu uważali, że żaden członek kierownictwa partii, nie wyłączając I sekretarza KC, nie jest dla nich wolny od podejrzeń i oskarżeń.

Komisja stwierdziła na podstawie całkowicie wiarogodnych zeznań świadków spośród osób aresztowanych w przeszłości, że oficerowie śledczy Bezpieczeństwa Publicznego i Informacji WP w toku śledztwa przesłuchiwali aresztowanych również na okoliczności związane z osobą tow. Bieruta, dając im do zrozumienia, że jeśli zechcą, to również tow. Bierut może być aresztowany pod zarzutem wrogiej działalności.

Nadzór ze strony członków kierownictwa partyjnego był ograniczony, a podejmowane w owym czasie na podstawie poszczególnych sygnałów próby wnikiwania w metody śledztwa nie doprowadziły do ujawnienia i radykalnej zmiany istniejącego stanu rzeczy.

Komisja stwierdza jednak, że do wyrastania niektórych ogniw aparatu bezpieczeństwa ponad partię, do ich praktycznej bezkontrolności obok całokształtu błędów i wypaczeń

owego okresu przyczyniły się również poważne wady w sposobie sprawowania politycznego nadzoru nad organami bezpieczeństwa, za które odpowiedzialni są bezpośrednio sprawujący ten nadzór tow. tow. Berman i Radkiewicz, a mianowicie:

— formułowanie, jako podstawy dla działalności organów bezpieczeństwa ocen politycznych wysnutych nie z konkretnej sytuacji i faktów, ale z doktrynerskiego rozumowania, na którego kierunku szczególnie zaciążyła fałszywa teoria o stałe zaostrzającej się w miarę postępów budowy socjalizmu walce klas, fałszywa, oparta o prowokacyjne materiały ocena rozwiązań KPP, prowokacja w sprawie kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, zaostrzenie sytuacji międzynarodowej i rzeczywista aktywizacja obcych wywiadów;

— nadmierne zaufanie w stosunku do tych pracowników aparatu bezpieczeństwa, którzy bezpośrednio prowadzili dochodzenia w sprawach wielkiej wagi politycznej, pozostawienie praktycznie poza zasięgiem kontroli partyjnej stylu i metod pracy w najczulszych politycznie ogniwach MBP;

— brak zdecydowania i konsekwencji w wyświeltaniu do końca poszczególnych sygnałów o metodach pracy X Departamentu, oraz tolerowanie zbyt łagodnego traktowania winnych ujawnionych przestępstw.

W świetle powyższych ustaleń komisja

stwierdza, że towarzysze Jakub Berman i Stanisław Radkiewicz nie wywiązali się z powierzonych im obowiązków partyjnych w zakresie politycznego nadzoru i kierownictwa pracą organów bezpieczeństwa.

Po omówieniu sprawozdania komisji, Komitet Centralny postanowił:

1. Odwołać ze składu Komitetu Centralnego i wykluczyć z partii tow. tow. J. Bermana i St. Radkiewicza.

2. Ustalić, że tow. tow. J. Berman i St. Radkiewicz po upływie 3 lat mogą ubiegać się o ponowne przyjęcie do partii.

Przyjmując te postanowienia Komitet Centralny kierował się przekonaniem, iż względ na niezmiernie poważne konsekwencje pracy nadzorowanego przez nich aparatu dla życia, wolności i godności obywateli, powinien być dyktować tym towarzyszom szczególną wnikliwość i czujność wobec możliwości wszelkich wypaczeń.

Komitet Centralny rozpatrzył również na wniosek komisji sprawę działalności b. wiceministra bezpieczeństwa publicznego tow. Mieczysława Mietkowskiego.

W świetle zbadanych przez komisję materiałów Komitet Centralny uznał, że wyciągnięte poprzednio wnioski organizacyjne w stosunku do tow. Mietkowskiego w postaci usunięcia go ze składu KC są nie wystarczające i postanowił wykluczyć go z partii.

### Uwagi i wnioski

## Rada podsumowała wnioski

Plenarne posiedzenie Rady Robotniczej w Zakładach im. Marchlewskiego w Łodzi, które odbyło się w tych dniach, pozwała na wyciągnięcie jednego zasadniczego wniosku: Oto rady przebrnęły szczęśliwie okres „akademickich dyskusji” na temat zarządzania w ogóle i zdecydowanie przeszły do codziennej praktyki gospodarowania w fabryce. Zarówno ze sprawozdania za pierwszy kwartał działalności Rady, jak i z wniosków, jakie rozważano na posiedzeniu plenarnym wynika, że osłab zainteresowania Rady są sprawy bieżące zakładów, interesujące załogę i nie pozostające bez wpływu na gospodarność przedsiębiorstwa.

Tak więc obok spraw wiążących się z literą statutu, plenum Rady Robotniczej wyciągnęło wnioski dotyczące aktualnej sytuacji zakładów jak i spojrzenia w najbliższą przyszłość.

Załatwiono sprawę tych, którzy odchodzą z fabryki, którzy jednak nie tracą prawa do udziału w zyskach wygospodarowanych przez całą załogę — ustalono na plenum, że mają oni prawo udziału w zyskach, nawet jeśli została przesunięta do innych zakładów, o ile przeprowadzili w ZPR im. Marchlewskiego co najmniej pół roku. Załatwiono się też kwestia decyzji w ewentualnych sporach między Radą Robotniczą a Radą Zakładową — zgodzono się, że we wszystkich rozbieżnościach tego rodzaju decyduwać będą zebrania plenarne obu rad. Dalej — aprobała zebranych zyskały decyzje i uchwały Rady Robotniczej podjęte w ubiegłym okresie — jak np. w sprawie niepełnienia przedwyborczej kadencji, w sprawie oszczędności surowca i gospodarki odpadkami. Zaletę się również sprawą przekazania domów mieszkalnych i Domu Młodzieży Robotniczej przy ul. Ziłowej administracji do Zakładów — administracji miejskiej.

Wiele zainteresowania skupił problem zorganizowania produkcji ubocznej. Zbadano więc możliwości przystąpienia do produkcji prefabrykacji z żużłowcem (nota bene — produkcji podejmowanej ostatnio w Łodzi coraz powszechniej przez różne zakłady), a ponieważ próby powiodły się, produkcja uboczna wkrótce zostanie podjęta.

W związku z powołaniem w Łodzi do życia spółdzielni domków jednorodzinnych powstał w Zakładach im. Marchlewskiego problem udzielenia pomocy tym spośród załóg, których sytuacja mieszkaniowa jest szczególnie ciężka, a którzy z drugiej strony chcieliby przystąpić

do wspomnianej spółdzielni. Sytuacja tych pracowników znalazła zrozumienie wśród uczestników plenum RR, które postanowiło udzielić 11 pracownikom zakładów leż-zwrotniej pożyczki na cele mieszkaniowe w wysokości 5.000 zł na osobę.

Jak wynikało ze sprawozdań złożonych na zebraniu, dotąd nie została załatwiona sprawa upłynięcia maszyn i urządzeń, nie włączonych do produkcji, zbędnych i stojących bezczynnie na terenie fabrycznym. Dla posunięcia tej sprawy o jeden krok na przód Rada postanowiła zwrócić się do administracji o szczegółową listę wspomnianych maszyn i urządzeń.

Wreszcie szeroko dość zajmowano się problemem działalności zakładów pod kątem wygospodarowania funduszu zakładowego. Jak wynika z analizy sytuacji — w I kwar-

tale br. osiągnięto wyniki na tyle dobre, że pozwalają one snuć nadzieje na uzyskanie funduszu do podziału wśród załogi. Oczywiście, i w następnych okresach gospodarczych należałoby zrobić wszystko, by tych dobrych rezultatów i kwartału nie za-przepsać, by i wynik całego roku był w tym samym stopniu zadowalający. (fb)

### W czwartek sesja Rady Narodowej

W najbliższy czwartek, 23 maja odbędzie się kolejna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Głównym tematem sesji będzie sprawozdanie Prezydium z realizacji planu w zakresie gospodarki komunalnej oraz sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu RN za rok 1956.

### Włodzimierz Szwendrowski skazany na 2 lata więzienia

Wczoraj, w wypełnionej sali nr 1 Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, ogłoszono wyrok w sprawie Włodzimierza Szwendrowskiego. Sąd Wojewódzki skazał go na 2 lata więzienia.

W uzasadnieniu sąd podał ustalone uchybienia ze strony oskarżonego, jako kierowcy: Po pierwsze — widząc z odległości co najmniej 40 metrów zgrupowanie ludzi na przystanku tramwajowym, Szwendrowski winien był zmniejszyć szybkość i wzmocnić ostrożność, aby nie zagrażał bezpieczeństwu ludzi. Po drugie — przepisy o prowadzeniu pojazdów mechanicznych zabraniają kierowcy prowadzenia pojazdów mechanicznych po spożyciu alkoholu. Ten zakaz został naruszony przez oskarżonego. Po trzecie wreszcie — po wypadku winien się on zatrzymać celem udzielenia pomocy ofierze, jak też zameldować o wypadku organom MO.

W dalszym ciągu uzasadnienia sąd zwrócił szczególną uwagę na ogólną sytuację, jaka panuje w tej chwili na jezdniach i drogach całego kraju. Narusza nie obowiązujących przepisów ruchu i nadużywanie alkoholu przez kierowców, jest zjawiskiem powszechnym u nas znanym. Wypowiedziana temu zjawisku walka nie osiąga stawianych sobie celów. Lekceważenie i bez troska w naruszaniu przepisów ruchu i zasad dbałości o życie ludzkie stały się postaciami społeczeństwa, plagą społeczną przynoszącą setki śmiertelnych ofiar lub kalectw.

Osoby tego pokroju co Szwendrowski mogłyby wiele dobrego zrobić dla poprawienia złego stanu rzeczy przez swą przykłądną postawę. Szwendrowski to niewątpliwie postać, na której wzorować by się mogły rzesze kierowców, a szczególnie amatorzy turystyki samochodowej i sportu motorowego.

Alkohol i sposób zachowania się oskarżonego po wypadku wy-lęcają taką możliwość. Jego czyn musi go pozbawić sympatii społeczeństwa.

Przy wymiarze kary sąd wziął pod uwagę powyższe okoliczności, jak też — z drugiej strony — nienaganne dotychczas postępowanie oskarżonego, jako sportowca na miarę międzynarodową. Szwendrowski stał się przestępcą z przypadku. Walory osobiste nakładają jednak na niego dużo większe obowiązki niż na przeciętnego kierowcę. Zostało narażone na szwank najwyższe dobro, któremu dajemy największą ochronę prawną i faktyczną — życie ludzkie.

Walka z piractwem drogowym osiągnąć może cel przez stosowanie wszystkich środków stojących do dyspozycji społeczeństwa. Represja karna, niewątpliwie najboleśniejszy środek dla zwalczania takiego stanu rzeczy, panującego wśród kierowców zawodowych, jak i amatorów, musi tu mieć bezwzględnie głos. Orzeczona kara nie może jednak przekreślić przyszłego życia oskarżonego — powinna pozwolić mu na zrehabilitowanie się za ten czyn.

## Uchwała o sytuacji i najważniejszych zadaniach partii

(Dokończenie ze str. 3)

Pomoc dla organizacji ZMS i ZMW oraz HP jednoczących młodzież robotniczą, inteligentną oraz młodzież chłopską do walki o socjalizm — skierowanie do ich szeregów wszystkich młodych członków partii, przyciąganie tych organizacji do masowych kampanii politycznych i walki o wykonanie zadań gospodarczych — to obowiązek wszystkich organizacji partyjnych. Organizacje partyjne powinny zwalczać wszelkie przejawy demoralizacji wśród młodzieży i przyczyniać się do wychowania na swoim terenie ideowej, ofiarnej, gotowej do społecznej pracy młodzieży.

Przestrzegając zasady samodzielności organizacyjnej i swobody szerokiej inicjatywy społecznej samej młodzieży, organizacje partyjne winny wywierać swój wpływ kierowniczy przez członków partii działających w ruchu młodzieżowym.

Zadania organizacji partyjnych w stosunku do młodzieży nie mogą się ograniczać jedynie do spraw organizacji młodzieżowej. Są one szersze — zwłaszcza dziś, gdy organizacje młodzieżowe ogarniają swym bezpośrednim wpływem tylko niewielką część młodego pokolenia, gdy różne siły wsteczne i reakcyjne usiłują zamącić świadomość młodzieży obcą ideologią, nacjonalizmem, klerikalizmem, niewiarą w wyższość socjalizmu i jego przyszłość.

Dlatego wszystkie organizacje partyjne powinny postawić sobie zadanie zdobycia bezpośredniego wpływu na młodzież na terenie swej działalności i opieki nad nią, celem lepszego zaspokojenia jej potrzeb, zagwarantowania jej praw, kształtowania w niej poczucia dyscypliny, obowiązku oraz hartu i patriotyzmu.

Wprowadzenie w życie zadań stanowiących w chwili obecnej główną treść działalności partii, wymaga wysiłku, zwrócenia i ofiarności ze strony wszystkich organizacji partyjnych. W działaniu zwręć się szeregi partii, w działaniu okaże się, kto jest wiernym żołnierzem partii, kto chce służyć sprawie socjalizmu, niepodległości i pokoju. Organizacje partyjne muszą podnieść wymagania wobec każdego członka partii, żądać od niego wypełniania obowiązków partyjnych. Partii potrzebni są członkowie, którzy chcą pracować i działać w jej szeregach dla dobra klasy robotniczej i narodu. Komu obca jest partia, kto jest jej członkiem przypadkowym, a nie z przekonania, może opuścić bez szkody szeregi partii.

Komitet Centralny partii odwołuje się do ideowego i ofiarnego, starego i młodego aktywu partii, do wszystkich członków partii — bojowników o sprawę socjalizmu.

Komitet Centralny jest przekonany, że swoją ideową postawą i praktycznym działaniem dla wykonania zadań stojących przed partią potrafiacie zespolić szeregi partii wokół jej kierownictwa i jego słusznej linii politycznej i zapewnić przewodnią rolę partii klasy robotniczej w życiu Polski.

Komitet Centralny zwraca się do klasy robotniczej, do wszystkich ludzi pracy w Polsce. Linia polityczna wytyczona przez partię to jedynie słuszna, realna linia polityki Polski Ludowej, prowadząca kraj do socjalizmu, do ugruntowania niepodległości, bezpieczeństwa i pomnożenia dobrobytu ludu pracującego.

Zwierajcie szeregi wokół naszej partii, realizujcie wytrwale zadania, które partia stawia przed krajem.

## Po festiwalu filmowym

- ★ Droga światowego filmu
- ★ Udział polskiej delegacji
- ★ Plany eksportowo-importowe

(Korespondencja z Cannes)

Co przede wszystkim należy powiedzieć o festiwalowej imprezie w Cannes?

Po pierwsze wykazała znaczny postęp w kinematografii światowej w dziedzinie poszukiwań tematów filmowych w zakresie filmu fabularnego. Film dokumentalny nie odniósł takich sukcesów, jak w roku ubiegłym.

Po drugie, Francja nie zdobyła wprawdzie, jak w roku ubiegłym trzech pierwszych nagród, ale za to została wyróżniona za najlepszą serię filmów, wychodzi więc i z tego festiwalu zwycięsko potwierdzając tym samym czołową pozycję swej produkcji filmowej.

Po trzecie, wyraźnie wzrosła pozycja filmowa krajów socjalistycznych, czego odzwierciedleniem są liczne nagrody przyznane obrazom wyprodukowanym przez te kraje.

Po czwarte, typową cechą festiwalu było przedstawienie na nim całej serii pesymistycznych, „czarnych” filmów. Na 30 obrazów pełnometrażowych było od 18 do 20 filmów o wątku tragicznym, pesymistycznym.

Po piąte, festiwal wskazał na poważny kryzys komedii filmowej, która w swym czystym wydaniu w ogóle na festiwalu nie była reprezentowana.

Po szóste, festiwal nie pokazał rewelacji w dziedzinie techniki i barwy, ale był dowodem wzrostu poziomu realizacji na całym świecie.

Gdyby chcieć sprzecyzować ogólną opinię o tegorocznych filmach festiwalowych, trzeba by powiedzieć, że ich twórcy, odzwierciedlając nastroje większości ludzi zrealizowali filmy pełne wątpliwości o przyszłości losów czło-wieka, a zarazem buntu prze-ciw okrucieństwu życia, przeciw wojnie i uciskowi. Tylko nagrodzony „Złota Palma” film amerykański „Friedly persuasion” Williama Wyllera odbiega od obrazów tego typu. Jest to pełna wi-goru historia rodziny kwakrów w okresie wojny secesyjnej; obraz, który, mimo, iż trwa dwie godziny i kwad-rans, trzyma w bezustannym napięciu, przede wszyst-kiem dzięki wspaniałej in-terpretacji roli głównej przez Gary Coopera. Już nagrodzo-ny na równi z polskim „Kana-tem” film szwedzki „Siódma zastawa” należy do „czar-nej serii” obrazów festiwalo-wych. Jest to film misty-yczny, symbolistyczny, niesamo-wity w atmosferze. Historia dzieje się w XIV wieku i do-

## Aparat do wykrywania minerałów radioaktywnych opracowali polscy naukowcy

Aparat do wykrywania minerałów radioaktywnych, takich jak sole potasowe, złoża uranu-owe i inne, opracowali naukowcy Zakładu Fizyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Aparatura ta, której próby dzia-łania przeprowadzono w kopal-ni soli potasowych w Kłodawie, wykazała dużą przydatność — pozwala na dokładne określenie miejsca złoża oraz jego grubości.

Nowo konstruowane urządze-nie, którego autorami są mgr, mgr: Kruk i Przewłocki oraz inż. Owsiak, pracujący pod kie-runkiem prof. dr R. Junkiewicza z AGH, może być zastosowane nie tylko w kopalniach soli po-tasowych, lecz również wszędzie tam, gdzie chodzi o wykrywa-nie minerałów radioaktywnych — ich położenia i wielkości.

## Wywiady „Dziennika..”

# Ekonomiści i szkolenie ekonomiczne

### Rozmawiamy z prorektorem WSE — prof. Jerzym Rachwałskim

W celu poinformowania naszych Czytelników o udziałach łódzkich ekonomistów w ogólnopolskiej dyskusji gospodarczej oraz o aktualnej sytuacji w wyższym szkolnictwie ekonomicznym, zwróciłem się do prorektora Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi, prof. dr Jerzego Rachwałskiego, z prośbą o podzielenie się z nami wiadomościami na te tematy.

Nauki ekonomiczne, jak również szkolnictwo ekonomiczne — stwierdza prof. Rachwałski — nie wzbudzały w minionych latach dużego zainteresowania w społeczeństwie. Złożyły się na to dwie przyczyny. Przede wszystkim wyjątkowe skrepowanie nauk ekonomicznych, jako nauk społecznych i przywiązanie do tych dyscyplin szczególnej wagi, jako do nauk politycznego kształcenia społeczeństwa, i — co z tego wynikało — całkowity brak wymiany poglądów z krajami o rozwiniętej gospodarce. Po drugie — nasze szkolenie ekonomiczne zostało zbyt dokładnie skopiowane z wzorów radzieckich. O ile roz-drobienie tego szkolenia na szereg kierunków ściśle za-wodowych w ZSRR jest może usprawiedliwione ogromem jego terenu i gospodar-ki, o tyle w Polsce jest to niesłuszne i szkodliwe. I dla-tego przeprowadza się teraz proces scalania, który już w nowym roku akademickim w niektórych uczelniach, jak w Łodzi, Poznaniu i Krakowie, przybierze realne kształty.

— Na czym polega ten proces? — Studia ekonomiczne od-

bywać się będą na jednym wydziale, a proces specjaliza-cji prowadzić się będzie drogą seminaryjną oraz drogą szczególnego nasilenia dan-nych przedmiotów w końco-wych latach studiów. Uży-skamy w ten sposób absol-wenta wszechstronnie wy-kształconego, zdolnego do sa-modzielnego myślenia i przy-gotowanego do pracy w każ-dej dziedzinie życia gospo-darczego. W łódzkiej WSE w miejsce dotychczasowych bę-dą tylko dwa wydziały: ekono-miczny i towaroznawstwa.

— Podobno uniwersytety zabiegają o włączenie w swo-je ramy szkolnictwa ekono-micznego. Jaki jest pana po-gląd na te sprawy?

— To byłoby niesłuszne. Poza wszystkimi innymi względami chodzi o wpływ organizacyjny szkoły ekono-micznej na środowisko gospo-darcze. Każda uczelnia wy-wiera wpływ na swoje śro-do-wisko: Politechnika na śro-dowisko techniczne, Akade-mia Medyczna na służbę zdrowia, Uniwersytet na sfe-ry kulturalne, a WSE na śro-dowisko gospodarze. Nie na-leży tego nie doceniać.

— W ostatnim okresie od-działy Ekonomicznego Towar-zystwa Ekonomicznego w róż-nych okęgach naszego kraju przejawiały dużą ruchliwość, organizowały zjazdy ekono-mistów, konferencje proble-mowe itd. Dlaczego Łódź nie

włączyła się do tego ogólnopolskiego nurtu?

— Jest prawdą, że łódzki oddział PTE dotychczas nie zorganizował takiej konfe-rencji, ale to nie znaczy, aby łódzcy ekonomiści nie brali aktywnego udziału w ogólnopolskich konferencjach. Po-wiedziabym nawet, że łódzcy ekonomiści na niektórych zjazdach odegrali czołową rolę, jak choćby na odbytym niedawno zjeździe ekono-mistów przemysłu w Wiśle, gdzie łódzcy ekonomiści wy-głosili trzy zasadnicze referaty, które stały się podstawą do dyskusji. Poza tym nie-ktorzy z nas, jak prof. Ros-set, prof. Mujzel i ja, uczest-niczymy w pracach Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów oraz w pracach Komisji Planowania przy Ra-dzie Ministrów. Również uc-zelnia nasza, a przede wszyst-kiem katedra ekonomiki prze-mysłu, ma się stać komórką informacyjno-badawczą Rady Ekonomicznej dla zagadnień przemysłu lekkiego i ośrodka łódzkiego. Na życzenie Mini-sterstwa Przemysłu Lekkiego, katedra ekonomiki przemy-słu weźmie udział w opraco-waniu planu perspektywicz-nego przemysłu lekkiego. Po-nadto — o ile się orientuję — łódzki oddział PTE ma zam-iar na jesień tego roku zorganizować w Łodzi zjazd poświęcony zagadnieniom ekono-miki przemysłu lekkie-go.

— Może powróćmy do pro-blemów szkolnictwa ekono-micznego. Czy w związku ze zmianą kierunku szkolenia spodziewany jest większy na-pływ kandydatów?

— Nie tylko spodziewamy się, ale już ten napływ obser-wujemy. Dawniej na WSE przychodzili przeważnie tyl-ko absolwenci szkół zawodo-wych. Obecnie 2/3 z dotych-czas zgłoszonych kandyda-tów rekrutuje się ze szkół ogólnokształcących. Świadczy to o zwiększeniu się zainte-resowania dla nauk ekono-micznych.

— Lansuje się w różnych kołach poglądy o nadprodukcji ekonomistów w Polsce. Jakie jest pańskie zdanie na ten temat?

— Poglądy takie są nie-prawdziwe i chyba celowo rozszewiane przez ludzi nie-chętnie odnoszących się do młodych absolwentów WSE. Wiemy skądinąd, że lwia część stanowisk w życiu gospo-darczym obsadzona jest przez ludzi nie posiadających kwalifikacji ekonomicznych, co nie pozostaje bez wpływu na niedomogi naszej gospo-darki. Uważam, że w naszej gospodarce jest jeszcze duże zapotrzebowanie na dobrze wykształconych i należycie przygotowanych ekono-mistów.

\* \* \*

Dziękując profesorowi Rachwałskiemu za wywiad udzielony „Dziennikowi”, pragniemy jednak podkreślić, iż mimo wkładu kilku łódz-kich uczonych w ogólnopol-ską dyskusję uważamy, że od środowiska łódzkiego, a w szczególności od dość liczne-go łódzkiego oddziału PTE, mieszkańcy Łodzi mają pra-wo oczekiwać istotnego ud-ziału w rozwiązywaniu pro-blemów nurtujących ośrodki łódzki, a przede wszystkim — cyfryka tych zagadnień i po-trzeba włączenia się nau-kowców do ich rozwiązywa-nia nie wymaga chyba uza-sadnienia.

Rozmowę przeprowadził:

M. B.

## 2 metry i 19 centymetrów!...



Niezwykłym pacjen-tem II Kliniki We-wnętrznej Akademii Medycznej w Lubli-nie jest Czesław Smutniak, mieszka-niec wsi Nielisz (oo-wiat Zamość). Ob-wat ten liczy sobie 2 metry 19 centyme-trów wzrostu i waży 107 kg. Mimo swych 29 lat Czesław Smutniak w dalszym ciągu ro-śnie. Ma on dwóch dzieci normalnego wzrostu. Wielkość znalazł się pod tro-skliwą opieką kiero-wnika kliniki, wybit-ego internisty — prof. dr Alfreda Tusza, kiewicza. CAF—fot. Tyński

# W kraju torreadorów

(Korespondencja z Hiszpanii)

O drugiej w południe życie uliczne niemal że ustaje. Przed dwoma kwadransami przerwały swą dzia-łalność sklepy, zawiesiły ją również fa-bryki i urzędy. Ostatni przedchodnie spo-śpieszenie wycofują się w domowe pie-lisze, a ci którzy mieszkają zbyt daleko od miejsca pracy, szukają schronienia w taniach barach i jadalniach. Tylko re-gulujący ruch policjanci muszą pozostać na posterunkach, wydani „na pastwę” ostrego słońca, którego promienie osi-gają o tej porze dnia maksymalne na-żenie. Na przeciąg dwóch i pół godziny bierze Madryt (i całą Hiszpanię) w nie-podzielne władanie — leniwa sześciana.

Za to o drugiej w nocy ruch na uli-cach jest nadal bardzo intensywny i bez-porównania większy niż u nas nawet w godzinach szeptowego nasilenia. O jed-nastej rozpoczynają się w teatrze dru-gie spektakle; pierwsze o siódmej, to w hiszpańskiej nomenklaturze zaledwie popołudniówki, jeżeli nie... poranki! Tuż przed północą kinowi operatorzy przy-stępują do ostatniej projekcji. Teraz właśnie, o drugiej wysypują się ludzie z kin i teatrów. Nim wyszczą tradycyjne wino lub maleńką kawę, ubiegnie jesz-cze godzina i dwie. Ten kraj najchętniej w ogóle nie udawalby się na nocny od-poczynek...

No tak, ale oto i ranek, brr... Wstaje on bardzo niechętnie, rozkręca się powo-lutko i ospale. O dziesiątej jeszcze ży-cie nie nabrało pełnego rozmachu, ani tętna. Wszyscy ziewają: ekspedientka zmieniająca towar w oknie wystawo-wym, murarz na ruszowaniu, urzędnik w kanczynie wymiany, personel metra... Dopiero gdzieś po jedenastej następuje znaczne ożywienie. To pewnie ożywia myśl, że za dwie godziny „z groszami” będzie się można zanurzyć w błogą sje-stę! Sjęstę, która spędzi z oczu już bez reszty sennie opary, przegoni zmęczenie, i... przysposobi do nowego warkiego i intensywnego życia, w naszym pojęciu — nocnego, a w hiszpańskim — tylko wieczorowego.

Dopiero więc po sjęście życie zaczyna pulsować z pełnym wigorem, i odnio-słem teoretyczne wrażenie, że właśnie w godzinach między szesnastą a dwudzie-sią powstaje w Hiszpanii chyba 90 pro-cent dóbr z całodziennej puli produk-cyjnej. To są godziny szczytu produk-cyjnego i twórczego.

Dwudziesta to w Madrycie „godzina kin”, na ten seans bilety są najdroższe, a lok najwięksi; Hiszpania jest nie-zwykle „kinemańska”. Kolacje spożywa się między 22 a 23, a jako że z punktu

widzenia higieny byłoby zbrodnią po-łożyć się spać z pełnym żołądkiem, prze-to pora na promenadę, pogwarkę przy winie, ożywioną dyskusję w gronie przy-jaciół na temat ostatniego meczu „Rea-l”, czy też zbliżającej się „corridy” (walki byków) bądź — jeśli się nie było o ósmej — na kino, zapraszające pię-trowymi malowidłami reklamowymi.

Choćby oficjalnie różnicy w czasie między Polską a Hiszpanią nie ma żadnej, to w zwyczajowej praktyce codzien-nej u nas zegary idą znacznie szybciej. Nasza szóstka rano, to tam dopiero dzie-siąta; nasza kolacja, to tam zaledwie podwieczorek; nasza głęboka cisza nocna, to tam majowy, długi wieczór. Przy-bysz musi się przestawić i nagiąć do ta-kiego trybu życia. Inaczej skazałby się na wyroboczenie ze społeczności. Całe szczęście, że szybko zorientowano mnie w tej „subtelnej różnicy” dzięki czemu unikam popelnienia nieaktów, stawia-jąc się na „proszoną kolację” nie o wpół do ósmej (jakby nakazywała nasza kon-wencja towarzyska), lecz przyzwolcie i porządnie, bo o wpół do jedenastej. Akurat pani domu nakrywała do stołu.

Nieczęsto na świecie nie ma bez powo-du. Względny natury klimatyczno-atmo-sferycznej zadecydowały właśnie o ta-kim, a nie innym rozłożeniu sobie życia przez Hiszpanów. 50 (słownie pięćdzie-sięć) stopniowe upały, nie należą tam do rzadkości; słońce pali ostrymi pro-mieniami przez dobre osiem miesięcy w roku. Między drugą, a czwartą w po-ludnie nie znajdziesz w tak zwanym plenerze ani skrawka cienia. Nie pozostaje nic innego, jak schronić się w domu, zamknąć szczelnie okiennice, i rzucić się bezsilnie na łożo, padając w ramiona... sjęście.

W większości mieszkań madryckich — bez wyjątku, o kamiennej podłodze — nie ma pieców; średnia temperatura zima (jeśli w ogóle wypada użyć tej naz-wy) wynosi plus siedem stopni. Musi być już bardzo ostro zima, żeby dziecia-ki aż przez trzy dni mogły rozkoszować się sensacyjnym wydarzeniem; możli-wością ulepienia śnieżnego bałwana. Ale w ostatnim czasie aura wykazuje taką skłonność do figlarnych (a niech je li-cho!) koziołków, że budując nowe domy zaczyna się uwzględniać konieczność umieszczenia w pokojach trzech, czte-rech „żeberek” centralnego ogrzewania.

„Sol y sombre” — słońce i cień... Spalony słońcem Hiszpan, ustawicznie szuka cienia; tu zimno jest mniejszym „wrogiem”, niż właśnie piekące pro-mienie słoneczne, wrogiem oczywi-

ście „nieantagonistycznym”, gdyż wszy-socy przecież zdają sobie dosko-nale sprawę, że dzięki tak po-żętnemu nasłonecznieniu można nieraz i czterokrotnie w roku zbierać pomarań-cze i oliwki, i że w ogóle „coś” chce ro-snąć na tej skalistej, spieczonej ziemi. Niemniej w życiu prywatnym podział na „sol y sombre” odgrywa widoczną rolę — np. w cenach biletów na „corridy” czy futbol; także samo miejsce w cieniu ko-sztuje niemal dwa razy tyle, co w „so-lu”.

Słońce rozleniwa, wyszacha energię życiową. Nie można pominać jego wpły-wu na bieg życia, pisząc o Hiszpanii: My, którym nigdy słońca za dużo, któ-rym (zwłaszcza w okresie urlopowym) modlimy się o słońce, nie mamy takich „kłopotów”. Ale musimy wczuć się w nie, bowiem inaczej trudno byłoby nam zrozumieć hiszpański styl życia, zaś łat-wo — uznać pochopnie mieszkańców Hiszpanii za... leniuchów. Pod ogniem ostrych promieni słonecznych musiała zmienić się psychika i mentalność ludzi. „No tengo gana” („Nie chce mi się”) — te słowa bardzo często usłyszysz w Hi-szpanii, a gdy zapytasz zdziwiony: „Dla-czego?” — usłyszysz w odpowiedzi: „A panu by się chciało, gdyby musiał miesz-kać w takim słońcu?” Chwilke się za-stanowisz, po czym dojdiesz do wnios-ku, że chyba... też nie. Klimat nie sprzyja intensywnej pracy, ot co. Co nie oznacza jednak, by nie pracowano w Hiszpanii — według swoich kryteriów i stosownie do warunków — solidnie i w po-cie czoła. Nie jest to z całą pewno-ścią najbogatszy kraj w Europie, nie-wiele zostaje mu darowane w prezen-cie.

O trzeciej, czwartej nad ranem jeśli pośpieszylesz się niepotrzebnie z położe-niem do łożka, budzą cie... oklaski. W Madrycie stróże nocni pełnią służbę na zewnątrz domów, jeden na kilka budyn-ków. Bramy zamyka się o jedenastej i później trzeba klaskaniem przywoływać „ciecia”, objuczonoego pękiem kluczy. Często nie można się go dokłaskać, wskutek czego „oklaski” przechodzą w „owacje” mogące obudzić... nieboszczy-ka; Hiszpanie mają wprawę w dono-śnym klaskaniu, bowiem stanowi ono jed-en z nieodłącznych akcentów rytmicz-nych prawie wszystkich tańców ludo-wych. Wreszcie dozorca znalazł się, jesz-cze kwadransik głósnej rozmowy — i w wąskiej uliczce zapanowuje cisza.

Znowu nie wypiszę się tej nocy! Na-szeście w Hiszpanii wynaleziono — sjęście... ZBIGNIEW DUTKOWSKI

★ Osiągnięcia w walce z chuligaństwem ★ Działalność pogotowia milicyjnego ★ Sprawa używania palek ★ Wykrywanie przestępstw

# Praca aparatu milicji

przedmiotem konferencji prasowej

Niesposób jest w jednym artykule obszernie omówić wszystkie te problemy, zatrzymamy się więc nad zagadnieniami najbardziej interesującymi społeczeństwo naszego miasta. Można już dziś powiedzieć, że chuligaństwo nie stanowi w Łodzi groźnego problemu chociaż nie oznacza to, iż zostało ono całkowicie zlikwidowane. Jest to największy sukces naszej milicji w ostatnim okresie. Zaopatrzenie funkcjonariuszy w palki gumowe, lepsze uzbrojenie oraz dostawa środków technicznych jak radiowozy, motocykle itp. ułatwiły walkę z tą plagą, która do niedawna tak bardzo dawała się we znaki spokojnym mieszkańcom naszego miasta.

Zdecydowana interwencja

Ostatnio w Komendzie MO m. Łodzi odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z pracą aparatu milicji na przestrzeni ostatnich miesięcy. Głównymi tematami poruszonymi w kilkugodzinnej rozmowie były: osiągnięcia MO w walce z chuligaństwem, ocena działalności pogotowia milicyjnego, sprawa używania palek, wykrywanie przestępstw, a zwłaszcza kradzieży oraz walka ze spekulacją oraz nadużyciami gospodarczymi.

milicjantów we wszelkie awantury i burdy pijackie, natychmiastowa akcja pogotowia MO, które od stycznia do końca kwietnia interweniowało prawie 250 razy, likwidując wybrki chuligańskie — dały pożądane rezultaty. Dziś można już spokojnie przechodzić głównymi ulicami Łodzi bez obawy napadnięcia czy pobicia przez chuliganów.

By jednak osiągnąć takie rezultaty w ciężkiej, a często bezpartonowej walce z awanturkami i chuliganami, milicjanci musieli nieraz używać palek gumowych. Okazało się, że ten właśnie środek, o który toczyły się tak długie dyskusje, okazał się najsukcesywniejszy na akty gwałtu i bezprawia. Ołbrzymia większość społeczeństwa popiera ten sposób walki z chuliganerią i rozwydrzonymi wyrostkami, którzy zakłócają spokój na naszych ulicach i placach. Organa MO mają za sobą poparcie społeczeństwa i powinny nadal zdecydowanie interweniować tam, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Nie może być pobrażania dla wszelkiego rodzaju awanturników, rozrabiaczy, podchmielonych łobuzów, którzy napastują spokojnych przechodniów czy mieszkańców.

„Gdzie drwa rąbają, tam drzazgi leca” — głosi przysłowie. Jest dla każdego rzecz jasna, że gdy interweniuje milicja w bójce ulicznej i używa palek, może się zdarzyć, że oberwie się też temu kto przypadkiem tam się znalazł. Chodzi o to, by tego rodzaju incydentów było jak najmniej i o to starają się milicjanci.

Równocześnie jednak mogą zdarzyć się wypadki niewłaściwego użycia palki przez milicjanta w stosunku do obywatela, który nie zasłużył na tego rodzaju traktowanie.

Na szczęście, są to sporadyczne wypadki. Tego rodzaju postępowanie musi być karane w bezwzględny sposób. Tak też postępuje Komenda MO w Łodzi. W roku bieżącym zwolniono ze służby trzech funkcjonariuszy za bezpodstawne użycie palki, niezależnie od tego 8 milicjantów zwolniono za pijaństwo, a za podobne przewinienia ukarano dyscyplinarnie 41 funkcjonariuszy.

Całe społeczeństwo chce widzieć w milicjancie swego opiekuna i przyjaciela, chce pomagać mu w obojętności, które pełni. Dlatego też z wielkim zadowoleniem przyjmujemy wiadomość o nagrodzeniu 102 funkcjonariuszy MO za wzorową postawę i wyróżniający

się stosunek do nieletnich zadań.

Jeżeli chodzi o wykrywalność przestępstw, to stosunkowo najłatwiej ma się sprawa z kradzieżami i włamaniami. O ile w wykrywaniu zabójstw osiągnięto 100 procent, rozbojów — 79 proc., to wypadków kradzieży wykryto tylko 66 procent, zaś włamań — 51 procent. Tutaj, zwłaszcza przy kradzieżach fabrycznych i budowlanych, pomoc załóg jest nieodzowna.

Kradzieże fabryczne i budowlane mające powiązanie ze spekulacją i paserstwem — są obecnie główną plagą, z którą walczy i walczyć będzie milicja w najbliższym okresie. Bierny stosunek społeczeństwa wobec faktów rozkradania mienia społecznego na budowach i w fabrykach powinien zniknąć bezwzględnie. Straty z tego tytułu sięgają w Łodzi przeszło 6 milionów złotych! Za te sumy można wybudować 244 izby mieszkalne. A ileż kradzieży nie wykryto do tej pory?

Zespół do walki ze spekulacją, paserstwem i łapownictwem, który powstał przed kilku dniami w Łodzi, liczy na poparcie społeczeństwa. Milicja, która w pierwszym rzędzie będzie wkręcała te przestępstwa, nie osiągnie lepszych wyników bez aktywnego współdziałania mieszkańców naszego miasta.

Wielka akcja zwalczania spekulacji, kradzieży fabrycznych i budowlanych oraz paserstwa, jaka się rozpoczęła przyniesie pozytywne rezultaty jedynie wówczas, gdy zostanie należycie zrozumiana, odpowiednio oceniona i poparta przez wszystkich łódzian, którzy dobro społeczne a przy tym interes własny mają na względzie.

Władysław Gomułka tak o tych sprawach mówi w swoim ostatnim referacie:

„Robotnik, który kradnie mienie społeczne, okrada tego robotnika, który nie kradnie. Państwo może sprawiedliwie dzielić narodowy bochenek chleba tylko wówczas, gdy jest on cały. Ukradzionej części podzielić nie można, gdyż nią się nie dysponuje. Ten, który ją ukradł zjada dwie kromki chleba z tego narodowego bochenka. Te ukradzione i te, która mu się należy z normalnego przydziału z tytułu jego pracy...”

Te proste a jakże dobitne słowa każą nam wszystkim walczyć z tymi, którzy bezprawnie zjadają pochodzącą z kradzieży „dodatkową kromkę z narodowego bochenka chleba”.

Musimy więc energicznie pomagać tym, którzy zjadają tej ukradzionej kromki wykrywają.

ZB. SKIBICKI.

## Polsko-czeska komedia filmowa

Na Wybrzeżu, w Warszawie i Krakowie oraz w... łódzkim atelier

W czechosłowackim miasteczku filmowym w Barrandovie rozpoczęto zdjęcia próbne poprzedzające realizację pierwszego po wojnie polsko-czechosłowackiego filmu fabularnego. Scenariusz tego filmu (tytuł tymczasowy „Za dzwońcem do mojej żony”) opracowany został przez kilku autorów, według pomysłu znanego satyryka czechosłowackiego — Wacława Jellinka.

Przy nakręcaniu filmu współpracować będą dwa zespoły realizatorskie — polski „Iluzjon” oraz czechosłowacki zespół Szmida — Kobelk. Reżyseria spoczywa w ręku Jaroslava Macha i Marii Kaniewskiej (II reżyser). Zdjęcia wykona Adolf Forbert, oprawę scenograficzną opracuje Anatol Radzinowicz.

Treść filmu osnuta jest wokół zabawnych perypetii czechosłowackiego literata, który przyjeżdża do Polski w dozukiwaniu tematu do noweli filmowej. Akcja toczy się początkowo w Pradze, następnie na polskim Wybrzeżu, w Warszawie, Krakowie i... w łódzkim atelier. Sam wręcz temat idealnie nadaje się do wspólnej produkcji filmowców obu krajów.

## Gdzie mieszczą się bazy pogotowia penicylinowego

W związku z częstym, niewłaściwym zgłaszaniem się pacjentów na wykonanie zabiegów nocnych u ciężko chorych, Zarząd Służby Zdrowia podaje do wiadomości, że bazy nocnego pogotowia penicylinowego dla poszczególnych dzielnic mieszczą się w następujących punktach:

Dla dzielnicy Śródmieście — ul. Próchnika 11, telefon 351-48; Polesie, Al. Kościuszkowski 48, tel. 324-09. Bałuty, ul. Łagiewnicka 36, tel. 538-79; Widzew, ul. Szpitalna 4, tel. 353-23; Chojny, ul. Lecznicza 6, tel. 287-50; Ruda, ul. Piotrkowska 269, tel. 206-55; Staromiejska, ul. Żuli Pacanowskiej 13 (dawniej ulica Wschodnia 3), tel. 541-96.

## Zjazd LPŻ w Warszawie

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. III Krajowy Zjazd Ligi Przyjaciół Zolnierza.

Sprawozdanie za okres od II Zjazdu tj. od grudnia 1955 roku do chwili obecnej złożony przez Zarząd Główny LPŻ gen. Turski.

Główna rola kobieca powierzona zostanie aktorce polskiej, męską zaś kreować będzie artysta czechosłowacki.

Plenery realizowane będą w Polsce w miejscowościach, w których rozgrywa się akcja filmu, zdjęcia atelierowe natomiast wykonane zostaną w Barrandovie.

Film ukończony będzie prawdopodobnie jesienią br.

## Żona Eisensteina weźmie udział w sesji naukowej poświęconej mężowi

W dniach 5 i 6 czerwca od będzie się w Łodzi sesja popularno-naukowa poświęcona twórczości Sergiusza Eisensteina, znakomitego reżysera radzieckiego i twórcy wielu wybitnych filmów. W czasie poprzedzającym sesję wyświetlane będą w Łodzi filmy Eisensteina „Pancernik Potiomkin”, „Październik”, „Aleksander Newski”, „Stare i nowe”, „Iwan Groźny” (I część).

Program sesji przewiduje m. in. pokaz filmu montażowego poświęconego Eisensteinowi, opracowanego przez Ataszewą, jego była asystentkę i reż. Sergiusza Jutkiewicza, referat prof. R. Dreyerowej „Wkład S. Eisensteina do kultury filmowej”, referat Zbigniewa Wyszynskiego „Zagadnienia montażu intelektualnego” i dyskusję. Oprócz wspomnianego filmu montażowego, w czasie sesji wyświetlone zostaną filmy „Czas w słońcu”, „Strażnik” i prawdopodobnie II część filmu „Iwan Groźny”.

W dyskusji weźmie udział: były współpracownik Eisensteina operator filmowy Tłuse, żona Eisensteina, naukowiec, reżyserzy, literaci, plastycy, słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej oraz członkowie filmowych klubów dyskusyjnych. Sesję organizuje Towarzystwo Przyjaciół Polsko - Radzieckiej. (slb.)

Na zjeździe poruszone zostaną sprawy nowego statutu i nie uregulowane dotychczas jeszcze sprawy przysposobienia wojskowego. Z Łodzi wyjadzie na zjazd 13 delegatów z prezesem ZM LPŻ — W. Stockim na czele. (lg.)

## KRYTYKI i docinki

CUDZE CHWALICIE...

Gościnność jest piękną cechą. Rzecz tylko w tym, że nawet tu dobrze jest zachować pewien umiar. Jesteśmy narodem, który nie od dziś chętnie przejmujemy wszelkie „nowinki” z zagranicy. Nie byłoby wprawdzie w tym nic złego, gdyby nie częsta przesada w tej słabości narodowej, której wynikiem są rozczarowania lub zwykły katzenjammer. W każdym cu doziemcu jesteśmy skłonni widzieć wielkie umiejętności, kwalifikacje i kulturę. Jesteśmy nieustannie zdziwieni, gdy lekceważymy w kraju artysta odnosi uspięta sukcesy za granicą, a dzieła sztuki i nauki, które nie zdobyły uznania naszej krytyki, zdobywają między narodowe nagrody.

## Z warsztatu naukowców

Ostatnio ożywiły się znacznie kontakty naszych uczonych-sadowników z naukowcami zagranicznymi. Wyraża się to m. in. wymianą pracownikami. Do tej pory z Instytutu Sadowniczo-Sadowniczych w Skierniewicach wyjechało już 7 osób, w tym po dwie do Francji, Szwecji i Anglii i jedna do USA. W najbliższym czasie wyjadzie jeszcze dwóch naukowców do USA i jeden do Holandii. Polscy uczeni obejmą w poszczególnych instytutach i uczelniach zagranicznych asystentury i w trakcie konkretnej, codziennej pracy będą się zapoznawać z najnowszymi doświadczeniami tamtejszych naukowców.

Jeśli chodzi o gości zagranicznych, to ostatnio przebywał w Skierniewicach dr Jacobs z Amsterdamu, który szczególnie interesował się naszymi metodami walki z czerwonym pajęczakiem — szkodnikiem sadów jagłowych.

A co mają na „warsztacie” skierniewiccy uczeni?

Naukowców-sadowników absorbują obecnie choroby wirusowe roślin jagodowych — truskawek i malin. W ostatnich latach Anglicy opracowali sposób odwirusowywania tych roślin, przez co dają one o 100 proc. więcej i lepszych owoców.

U nas bardzo intensywnie kontynuuje się te doświadczenia. Według dotychczasowych wyników można już powiedzieć, że za dwa, trzy lata odwirusowane sadzonki truskawek ukaza się w sprzedaży.

Instytut Sadowniczy sprawa doł także sporo nowych odmian truskawek. Niektóre z nich, np. duńskie, są bardzo plenne — z 1 ha dają około 18 ton owoców, podczas gdy roz powszechnione u nas odmiany dają zaledwie 5-8 ton owoców z ha. O ile doświadczenia instytutu powiodą się, to za kilka lat będziemy świadkami pewnego rodzaju przewrotu w hodowli roślin jagodowych.

We wszystkich prawie krajach artysta, przybywając na występ, witany jest zycielicie, ale z dużą rezerwą. Musi on zdobywać publiczność swym kunsztem i wtedy liczyć może dopiero na szersze zainteresowanie. Jeśli do nas przyjedzie cudzoziemiec, już z góry odarowuje się go przymiotnikami w rodzaju „znakomity”, „świąteczny”, „oryginalny” itp. Nierzadko później rzeczywistość jest wprost odprutna, a wtedy jest nieprzyjemnie, głupio i niepoważnie...

Wypadki takie zdarzają się w Polsce nierzadko i — jak się okazuje — Łódź nie jest w tej regule wyjątkiem.

### NEONY, NEONY!

Jak grzyby po deszczu wyskakują na murach kamie nic kolorowe neony. Cieszą nas barwną światłą, które wieczorem nadają miastu wesoły wygląd, a ulicom „jako taki” wielkomiejski charakter. W tej pozytywnej ze wszech miar tendencji zatracono jednak nieco zasadniczy sens wieczornej reklamy. Boć przecież neon to w końcu nic innego, jak witaśnie żywa i zwracająca uwagę reklama.

Te prosta prawda trzeba — jak się okazuje — przypomnieć, bo mamy do czynienia z dziwnym zjawiskiem. Zakładają neony sklepy tekstylne, spożywcze, metalurgiczne itp. Najmniej zaś ciekawymi oświetleniami lub ich zupełnym brakiem odznaczają się restauracje, kina, dworce, poczta, a więc wszystkie te placówki, które czynne są właśnie wieczorem.

Coś, względnie ktoś, jest tu na bakier z logiką i o tę logikę apelujemy.

### A ŁADNYCH WYSTAW WCIĄŻ BRAK

...Brak ich rzeczywiście, pomimo wielu nawoływań i konkursów. Można by dojść do wniosku, że efektywne przybranie wystawy, to problem przestający być możliwym dla handlu uspołecznionego. Z tym większą przyjemnością można zanotować między innymi staranność przygotowania wystaw sklepu tekstylnego przy ul. Piotrkowskiej 122, którego wirtuozny rzemiosłowiec przyciąga wzrok estetyczną oprawą. Trudniej natomiast zrozumieć politykę kierownictwa PDT przy ul. Tuwima, które wiele uwagi poświęca ciemnym wystawom od strony podcięcia a reprezentacyjne okna od strony Piotrkowskiej zapycha artykułami w sposób, który jest antypropagandą handlu.

Najdziwniejsze w tej sprawie jest zaś to, że gazeta zmuszona jest zajmować się wystawami sklepowymi. Pocięcza nas tylko, że handlowcy nie muszą dbać o gazetę.

(koz.)

## Uwaga! Niebezpieczeństwo!

Raz po raz prasa krajowa donosi o śmiertelnych wypadkach spowodowanych eksplozjami materiałów wybuchowych. Jeszcze niemała ilość tych materiałów, porzucanych w okresie działań wojennych, do tej pory znajduje się w lasach i na polach. Nieszczęśliwe wypadki zdarzają się najczęściej wśród dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Dzieci zbierają pociski i niewypały, manipulują nimi i padają ofiarami eksplozji.

Poważną część wypadków następuje podczas zbiórki złomu metali, do której dzieci przystępują dość skwapliwie zachęcane nagrodami. W związku z tym pełnomocnik rządu do spraw surowców wtórnych żelaza i stali celem zabezpieczenia przed wypadkami przy zbiorze złomu wydał specjalne zarządzenie zabraniające punktom skupu złomu metali na terenie całego kraju — zakupu złomu od dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Młodzież szkolna może dostarczać złom metali pochodzący nie-

wojskowego zebrany z terenu swego miejsca zamieszkania tylko do punktów zbiórki złomu przy szkołach.

Zarządzenie zabrania także punktom skupu na terenie całego kraju zakupu od osób cywilnych złomu, co do którego mogą zachodzić podejrzenia, że zawiera on materiały wybuchowe lub niebezpieczne. Dotyczy to zwłaszcza wszelkiego rodzaju przedmiotów o charakterze wojskowym i wojennym, jak zapalniki, miny, pociski, granaty itp.

Zarządzenie pełnomocnika może być względnie przyczynić się do zmniejszenia ilości tragicznych wypadków związanych z eksplozjami materiałów wybuchowych, pochodzących z okresu działań wojennych. Ale doświadczenie wskazuje, że dzieci, nawet mimo wyraźnych ostrzeżeń rodziców czy wychowawców, zabawiają się po kryjomu znalezionej pociskami zamiat pozostawiać je na miejscu i zawiadomić o znalezieniu milicję, nauczycielstwo czy władze miejsc.

Co gorsza, stwierdzono także, że do rośli w równie dziecinny sposób potrafią się zabawiać przedmiotami znalezionymi przez dzieci, względnie wyoranymi na polach. Zanotowano już niejednokrotnie tragiczne w skutkach wypadki.

Wydawałoby się, że takie doświadczenia są dostatecznym ostrzeżeniem, zwłaszcza dla dorosłych. Okazuje się jednak, że trzeba nieustannie i wszelkimi możliwymi środkami przestrzegać ludzi przed niebezpieczeństwem.

Ostatnie ciepłe dni i perspektywa niedalekich wakacji wywołuje obawę, że wypadki będą się mnożyć wraz z wycieczkami i rozrywkami młodzieży na świeżym powietrzu. Należy więc apelować do nauczycielstwa i organizacji harcerskich, aby zorganizowano specjalną akcję pouczającą młodzież o zachowaniu się w razie znalezienia jakiegokolwiek przedmiotu nasuwającego podejrzenie, że może on pochodzić z okresu działań wojennych i zawierać materiał wybuchowy.

(z)

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Pogot. Milicyjne 253-33
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-16
MUZEUM SZTUKI (Wiełkowskiego 36) czynne g. 9-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (ul. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Madame Butterfly“
NOWY (Wiełkowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę“ (dozw. od lat 18)
JARACZA (Jaracza 27) nieczynny
KAMERALNY (Traugutta 18) g. 19 „Kobieta twojej młodości“
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Celestyna“ (dozw. od lat 18)
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Hrabia Luxemburg“
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Z innej beczki“
„PINOKIO“ (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora“

CO? Gdzie? KIEDY?

KONCERTY POKÓJ (Kazimierza 6) „Góra tajemnic“ dozw. od lat 7, g. 15 oraz film dok. 18. 20
FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Recital wiolonczelowy (Radu Aldulescu - Rumunia)
MAJA (Kilińskiego 178) „Pożegnanie z diabłem“ dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30 (19.30) oraz film dok.
ROMA (Rzgowska 84) „Wakacje sycylijskie“ dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30 oraz film dok.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „W walce z Hitlerem“ dozw. od lat 14, g. 16.30, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Zagubione melodie“ dozw. od lat 14, g. 17, 19 oraz film dok.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Poznane noce“ dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek) „Ona tańczyła jedno lato“ dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dziewczka z Placu Hiszpańskiego“ dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) „Sinha Moca“ dozw. od lat 12, g. 9.30 oraz film dok. g. 12, 14, „Marty“ dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyłowskiego 16) „Kanał“ dozw. od lat 14, g. 9.30, 12, 14, 16, 18 (20) oraz film dok.
WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Taina drukarni“ g. 10, 12, 14, „Egoistka“ g. 16, 18, 20

ZACHETA (Złotowska 26) „Czarownica“ dozw. od lat 18, g. 16, 18 (20) oraz film dok.
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Biuro matrymonialne“ g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

PALMIARNIA (Park Źródlika) czynna godz. 19-18
ZOO - czynne g. 9-19

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Lagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, AS Al. Kościuski 48, pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
Poleśń Szpital im. dr Madurowicz, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Włzyw - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny, im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Bałuty - Szpital im. dr H. Jordana, Przyrodnicza 7-9.
Chirurgia: Szpital Min. Spraw Wewnętrznych, Północna 42
Internia: Szpital im. dr Sterniga, ul. Sterniga 1-3
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocinińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Trzy złodziejki sklepowe i „metody zagadywania“

Waleria Wujkowska, Kazimiera Kujawowicz i Janina Osmałek (zamieszkałe przy ul. Limanowskiego 26) od dłuższego czasu zajmowały się kradzieżą. Stworzyły małą, ale dobrze zorganizowaną szajkę i wspólnie grasowały po sklepach, przeważnie prywatnych. Jedną z nich przymierzała bluzkę czy sweterek, pozostałe zaś udając, że się w ogóle nie

znają, starały się zająć sprzedawcę rozmową. Tak zorganizowana „praca“ dawała dobre rezultaty. Dopiero 28 kwietnia złodziejki zostały „odkryte“ w sklepie obuwicznym przy ul. Jaracza 23. Zatrzymano jedynie Osmałek, bo w stosunku do Wujkowskiej i Kujawowicz brak było dostatecznych dowodów. Jednak przed kilku dniami w sklepie przy ul. Kilińskiego 47, złapano również pozostałe złodziejki. Skradzione bluzki, swetery, torebki oraz pantofle są do odebrania w Komendzie MO - Śródmieście, ul. Wysocka 45, pokój nr 25. (st.)

jawowicz brak było dostatecznych dowodów. Jednak przed kilku dniami w sklepie przy ul. Kilińskiego 47, złapano również pozostałe złodziejki. Skradzione bluzki, swetery, torebki oraz pantofle są do odebrania w Komendzie MO - Śródmieście, ul. Wysocka 45, pokój nr 25. (st.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, murarzy, betoniarzy, ceramików, sztukatorów, zbrojarzy, zdunów oraz uczniów murarskich w wieku od 18 lat przyjmie natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź 1, ul. Piotrkowska 55, pokój 107. 2235-K

WYSOKO wykwalifikowanych blacharzy na roboty z blach cienkich oraz spawaczy zatrudni na miejscu i na wyjazd Przedsiębiorstwo Montażu Maszyn Włókienniczych w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje ref. kadr w Łodzi, ul. Złota 1. 2273-K

WYSOKO wykwalifikowanych monterów na roboty centr. krawal. wod. kan. i gaz poszukuje pilnie na teren Wybrzeża Gdańskie Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Gdańsku, ul. Chlebnieka 3/8, tel. 311-91. Bezpłatne kwatery oraz zwrot kosztów podróży zapewnione. Zgłaszać się do działu zatrudnienia i plac I p. pokój 108.

ZBROJARZY wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Łodzi, ul. Piotrkowska 171. Zgłoszenia przyjmuje dział org. zatrudnienia i plac. 2302-K

30 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 7, odcinek budowlany nr 6 w Łodzi, ul. Towarowa 74. Dla zamiejscowych hotel robotniczy. Wynagrodzenie wg U.Z.P. w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna w godz. od 7 do 15. 2306-K

PRACOWNIKÓW fizycznych do pracy sezonowej zatrudni natychmiast Rejonowa Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Szczepinie, ul. Czesława 4 (dojazd tramwajem nr 3 z Dworca Głównego do szpitala kolejowego). Praca akordowa. Zarobek od 1200 do 2000 zł, plus strawne w wysokości 8 zł dziennie. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewnione. 2308-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz Cegielnia Miejskie. Średnia płaca waha się od 1.300 do 1.600 zł, plus deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Cegielni Miejskiej w Łodzi, ul. Hłoteczna 13, w godz. od 8 do 15. 2310-K

WARTOWNIKÓW (mężczyzn) od lat 45 przyjmie natychmiast Inwalidzka Sp. z o.o. Ochrony Mienia na m. Łódź, „Czułność“. Zarobek miesięczny od 900 do 1070. Informacje i zgłoszenia w dziale personalnym przy ul. Jaracza 6, tel. 389-46. 2315-K

SPRZEDAŻ ŻUŻLA
Elektrownia - Łódź ogłasza sprzedaż żużla paleniskowego zanieczyszczonego w ilości 37.000 ton w Chociszewie. Oferty z podaniem ceny za jedną tonę, najpóźniejszego terminu spłaty i rodzaju zabezpieczenia, składać w biurze podawczym Elektrowni, ul. Targowa nr 1/3. Oferty składać najpóźniej do dnia 27 maja 1957 r. 2323-K

WYKŁAD

„Elektroniczne sterowanie obrabiarek“ prof. dr Leona Burnata - dla absolwentów Politechniki Łódzkiej odbędzie się w dniu 23 maja 1957 r. (czwartek), godz. 18 w Politechnice Łódzkiej, ul. Gdańska nr 155, audytorium 14, I piętro. Gośće mile widziani. Zakład Obrabiarki Metali Politechniki Łódzkiej

Zakłady Wytwórcze Urządzeń Termotechnicznych M-14

w ŁODZI, ul. Targowa nr 57 zawiadamiają o zmianie numerów telefonicznych w miejsce numerów 268-32, 260-38 i 379-55

zostały wprowadzone następujące numery: nr 379-55 - DYREKTOR ZAKŁADU nr 281-50 - CENTRALA TELEFONICZNA

Spółdzielnia Pracy Świt

w ŁODZI, ul. Zakątna 40 zakupe następujące maszyny

- 1. Dziewiarskie oczkarkowe
2. Pończosznicza stopkowa syst. Stübbe śred. cyl. 2 1/4 cala podz. 14.
Oferty prosimy składać w biurze spółdzielni.

„Speejał-Cola“

— NAJLEPIEJ ORZEŻWIA
— USUWA ZMĘCZENIE
— DZIAŁA ODŻYWCZO
każdy pije „Speejał-Cola“

10 maszyn krawieckich

męskich motorowych kl. 31 i 96, 2 MASZYNY „cyk - cak“ i 2 MASZYNY pikówki
zakupi SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KRAWIECKICH „JEDNOŚĆ“ ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 158.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIEMUCHOŚCI
DOMEK jednorodzinny z ogrodkiem sprzedam. Łódź, Nowe Złotno, ul. Łucznicza 31a
3 HA ziemi w Starych Koleszka - kolo przy stanku autobusowego - na trasie Koleszka - Brzeziny tanio sprzedam. - Władomoc Koleszki, ul. Brzezinska 3. Z. Bielecka 7473 g

LOKALE

MOTOCYKL „M-72“ sprzedam. Sienkiewicza 55 garaż (w podwórzu) - WÓZEK ładny spacerowy sprzedam. Nowolka 25-52, tel. 365-59

KUPNO

NOŻYCE gilotynowe (in troliżatorskie) kupię. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96 pod „7472“ 7472 g
SAMOCHÓD „Warszawa“ nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7498“ 7498 g
BLAM futrzany duży kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7821“ 7821 g
MASZYNE dziewiarskie nr 7, 8, 9 kupię. Kowalczyk Marian, Kraków, ul. Augustyńska 5, m. 16. 2312 k

SPRZEDAŻ

PRACOWNIA poleca damskie drewnianki na różnie kolory. Wiełkowskiego 44 7293 g
NUTRIE hodowlane w różnym wieku sprzedam. Ziębierz - Chelmy, Zagajnikowa 2, tel. Ziębierz 322, Mikołajczyk

MOTOCYKL „Iifa“ 350 cm nowy, sprzedam. Narutowicza 94, m. 11, w godz. 16-19

BIURKO, krzesła wyścielane, stół, radio, wózek pościelowy - sprzedam. Hamama 1, m. 1 (Bałuty) tel. 500-57

SAMOCHÓD malolitrażowy stan idealny, nowe osłonięcie - sprzedam. Wiełkowskiego 83

SAMOCHÓD „Górna Olimpia“ po generalnym remoncie, sprzedam. Sienkiewicza 37, garaż 7497 g

MOTOREK do maszyn do szycia i opony nowe 325X19, sprzedam. Łagiewnicka 283 7358

SAMOCHÓD osobowy marki „Ford“ malolitrażowy sprzedam. Ul. Sienkiewicza 31 7479 g

MOTOCYKL „BMW“ R-12 750 cm z koszem sprzedam. Stan idealny. Oczeladź godz. 17-19, Tuszyńska 2 2300 k

DYWAN perski sprzedam. Wiadomość tel. 257-67 7463 g
LÓDOWKA „Zit - Moskwa“, telewizor „Rekord“ sprzedam. Wiadomość C. Pińsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 145

SPANIELE Cockierki, śliczne szczeniaki - sprzedam. Sienkiewicza 61-15 7457 g

OVERLOCK trzynitkowy weźmie w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7458“ 7458 g

MOTOROWER sprzedam. „Revolucji 1905 r. 3, m. 50, front IV piętro

MERLE dywan, maszynowe do szycia, natefon - sprzedam. Telefon 337-54

MOTOCYKL SHL sprzedam. Wodna 26, od godz. 16-18 7223 g

SAMOCHÓD „Mercedes“ V 170 i „Warszawa“ sprzedam. Przełazniana 114 7639

HYDROWNTA ze zamiataczem - sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7458“ 7458 g

LOKALE

DWA pokoje kuchnia, wszystkie wygodny, słoneczne, samodzielne, śródmieście - zamienie na takie samo chętnie w centralnym ogrzewaniu. Telefon 348-68 od godz. 12 do 7 wieczorem

TRZY pokoje małe z kuchnią, łazienką (śródmieście) - zamienie na większe komfortowe. - Warunki (korzystne) do omówienia. Tel. 288-48

POKÓJ z kuchnią słoneczny z balkonem i piętrem przy ul. Lecznicy zamienie na równo rzędne w blokach w dzielnicy Staromiejska lub Bałuty. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7330“

POKÓJ duży z kuchnią, przedpokojem (częściowo wygodny), i piętrem zamienie na 2 pokoje, kuchnia, z wygodami, może być w blokach. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7459“ 7459 g

ODSTAPIE dwa pokoje komfortowe dla wczasowiczów od czerwca do września. Gan, Gdynia, Starowiejska 7-4

POKÓJ z kuchnią, częściowo wygodny w okolicy Bałuckiego Ryńku zamienie na 2 lub jeden pokój z kuchnią, najchętniej na przedmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7460“ 7460 g

SUBLOKATORKE (może być z dzieckiem) - przyłmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7464“ 7464 g

DWA pokoje, kuchnia w centrum zamienie na pokój, kuchnia w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7505“ 7505 g

DWA pokoje, kuchnia, wygodny, słoneczne. 72 m kw. (Piotrkowska) - zamienie na 2 razy po no kółu kuchnia, wygodny. Możliwość na Zdrowiu (okolica). Tel. 306-74, godzina 10-12 i po 21

DWA pokoje, kuchnia, słoneczne, wygodny w śródmieściu. I piętro - zamienie na 3 rozkładowe z centralnym ogrzewaniem (do II piętra). Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7430“ 7430 g

2 POKOJE, kuchnia, z wygodami zamienie na pokój z kuchnią i pokój oddzielnie. Tel. 350-07 do 12 7244 g

PRACA

SZWACZKI rekawiczarki z własnymi maszynami przyjmie na bardzo dobrych warunkach. - Wiadomość Łódź, ul. Uniwersytecka 16 m. 1, godz. 9-11, 17-19

DOZORCA domowy otrzyma posadę. Kopcińskiego 57, m. 3

KSIĘGOWY samodzielny przyjmie prace na godziny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „7456“ 7456 g

CUKIERNIK i pakowaczka potrzebni natychmiast. Łódź, Krawiecka 20, sklep (Bałuty)

POMOC domowa do dziecku potrzebna. Zgłaszać się po godz. 5. Narutowicza 47-14

FRYZJER meski wykwalifikowany potrzebny. 22 Lipca 1 7326 g

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórny, płuca (zaburzenia), w godz. 8-9, 16-19 Piotrkowska 14 6539

Pelagia Ostrowska

Dnia 18 maja 1957 r. po długich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła w wieku lat 74. S. † P. Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 maja (wtorek) o godz. 16,45 z kościoła szpitala na Radogoszcz (ul. Książkiewicz) na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej. O tym bolesnym cięsie powiadają wszystkie życzliwych i znajomych pograżeni w ciężkiej żałobie MAŻ, DZIECI, WNUKI oraz cała pozostała RODZINA

Julian Wołowski

Dnia 18 maja 1957 r. zmarł przeżywszy lat 78. S. † P. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 maja 1957 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI, PRAWNUK I RODZINA

Matki

wyrazy głębokiego współczucia składają Zarząd Cechu Rzemiosł Różnych Zarząd Rzemieślniczego Zrzeszenia Gospodarczego Zarząd Rzemieślniczego Koła Stronnictwa Demokratycznego

Ojca

wyrazy najgłębszego współczucia składają PRACOWNICY Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi

RÓŻNE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórny 8-10, 3-6, ulica 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ specjalista skórny, wenerologiczny, moczołpłocowy, Piotrkowska 109-6

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczny, skórny 4-6 Piotrkowska 134

Dr WOJNO specjalista skórny, wenerologiczny, zaburzenia płciowe, Nowolka 7, front 11-13, 17-19 6969 g

NAGLA POMOC LEKARSKA Lekarzy Specjalistów, tel. 282-82. - Czynna cała doba.

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórny, wenerologiczny, ul. Próchnicka 8

Dr RÓŻYCKI specjalista ekuzerii, chorób kobiecych, niepłodność, - Piotrkowska 33, Czwartha - szósta 6570

WIZYTY domowe obsługi natychmiast Pomoc Lekarska Lekarzy Specjalistów, Tel. 282-82 czynna cała doba.

Dr SIENKO specjalista choroby skórne, wenerologiczne, płuca (zaburzenia), włosów. Kilińskiego 132, czwartą - szósta. 278-43 2307 k

Po meczu z Chile

To zwycięstwo cieszy ale poziom tenisa polskiego nadal nie nastroja optymistycznie

Zacne od bynajmniej nie odkrywca twierdzenia: Piłka jest okrągła. Nie tylko ta do kopania. Tenisowa również. Na kortach Torwaru przekonany się o tym najłatwiej głową specjalistów od tak zwanego białego sportu.



Nie było chyba wśród widzów davisowskiego spotkania Polska - Chile ani jednego, który by z góry traktował przeciwnika. Jak pociąga się losy meczu. Już pierw...

Ala niespodzianki meczu nie skończyły się wcale w wyniku pierwszego singla. Prasa a z nią cała widownia jeszcze raz zmuszona była zrewidować ocenę uczestników spotkania. Ścisłe mówiąc, było to w niedzielę, gdy...

Taka była znów ogólna opinia. Bo ci wszyscy, którzy oglądali Hammarstraya w poprzednim jego pojedynku z Licsem, musieli go uznać za tenisistę zupełnie młodego. Na kortach urzędowym wszelako zupełnie innego Hammarstraya. Urzędowym wspaniałe woleje, świetne smeczki, a nadto opanowanie nerwowe, jakiego pozazdrościć może Chilijczykowi najlepszy z najlepszych...

krótkich zagran przy siatce, nie dostawał już lobów, które uprzednio z łatwością kończył silnymi ściekami. Drugi set rozstrzygnął Polak w stos 7:5 na swą korzyść. Kolejne dwa sety wygrał 6:1, 6:3.

W graliśmy więc mecz pełen de nerwujących emocji 3:2, kwa likując się do trzeciej kolejki rozgrywek o Puchar Davisa. Tym razem przyjdzie naszym tenisistom walczyć z doskonałymi Włochami, z którymi rok temu przegrali 0:5.

Jak będzie w tym roku? Bardzo niebezpiecznie bawić się w prorocztwa. To okazało się przecież podczas meczu z Chile. Obserwując trzdziuśmiu pojedynków na Torwarze nie skłaniając, w każdym razie, do wzniesienia optymistycznych wniosków i obawiamy się znowu wyniku 0:5. Niestety bowiem, mimo zwycięstwa nad Chile, tenis polski nie zrobił postępów.

Skonecki gra lepiej niż rok temu, ale nie tak dobrze, by wygrać z Włochami Merlo czy Pietrangeli, z których pierwszy jest od dawna bardzo wysoko notowany, a drugi stanowi rezerwę tegorocznego sezonu i wydała się być jeszcze lepszy tak od Merlo, jak i od Avall.

A przy tym wszystkim na Skoneckim zaczyna się i koniec polski tenis. Licisowi niewiele dają treningi na Ricwierze, gra tego no zbawiona jest polotu, a umiejętności w dalszym ciągu nie wkraczają noza przebiegłość. Radość w najlepszej formie gra tylko poprawnie. Piątek ma w debiutu przebiegły formy, ale to przecież za mało na nawiazanie równorzędnej walki z dobrymi przeciwnikami. No, a co najmłodsi, to fakt, że wśród młodzieży nie pojawił się dotąd ani jeden prawdziwy talent.

Dzięki 37-letniemu Skoneckiemu wygraliśmy z Chile. Następstw Skoneckiego, niestety, nie widać.

KAROL TRUJAN

Z tej maki chleba nie będzie

Jeszcze jedno doświadczenie okupione porażką z piłkarzami Turcji

Oczekujemy od płk. Reymana nowych koncepcji

Fatalnie rozpoczęli piłkarze sezon spotkań międzypaństwowych - przegrali z Turcją, z przeciwnikiem, który absolutnie nie okazał się tak niebezpieczny, jak to głosiła fama po odnowieniu z nim kontaktów u schyłku zeszłorocznego sezonu.

Nie wiem, jaką miał minę kapitan związkowy Reyman, gdy spozierał na nasz zespół schodzący po meczu z boiska. Mogę jednak obstawać na ślepo przy tym, że nie była ona tak buńczuczna, jak jego wypowiedź w radio poprzedzająca to niefortunne spotkanie, a starająca się uzasadnić takie, a nie inne zestawienie naszego zespołu reprezentacyjnego.



Potwierdziły się, niestety, wszystkie obiektywne co do składu naszej reprezentacji. Z formacjami defensywnymi jeszcze pół biedy, ale atak... Ten zawiódł na całej linii. Koncepcję swą kapitan Reyman oparł na napastnikach stołecznej Legii i zabarskiego Górnika, a w praktyce sprowadziła się ona (zwłaszcza w drugiej części meczu) do wyboru piątki ofensywnej zeszłorocznego CWKS (Warszawa) i w rezultacie doszło do... generalnej klapy na całej linii.

NIE TĘDY DROGA

Mamy pewne powody przy puszczać, że na decyzji kapita Reymana zaważył w pewnej mierze głos trenera Koncewicza występującego w charakterze doradcy, choć wiadome jest nie od dzisiaj, jakich to rad można było od niego oczekiwać. W praktyce koszulki reprezentacyjne powierzone zawodnikom dwóch zespołów, z których jeden - Górnik (Zabrze) zajmuje piąte miejsce w tabeli, a drugi - Legia jest aż na dziewiątej pozycji.

Czy to naprawdę było słuszne, czy doty tabeli ligowej świadcza o poziomie naszego piłkarstwa? Mamy tutaj do czynienia z jakimś dziwnym pomyśleniem pojęć, bo przecież nie można ustawicznie sugerować się nazwiskami w niektórych wypadkach mocno już zbliżonymi i spojrzaniem wnikliwego obserwatora nie objąć nieco szerszego horyzontu.

Próba wypadła gorzej niż niefortunnie i, co gorsza, nie dała, jeśli chodzi o najbliższą przyszłość. A przecież i o tym wspomnieliśmy kapitan związkowy PZPN w swojej wypowiedzi radiowej. Współczujemy mu mocno, bo po „tureckiej” próbie będzie musiał znów od początku na trudzić się nad stworzeniem jakiejś koncepcji, która choćby w minimalnej mierze dawałaby jakieś gwarancje powodzenia w oczekujących nas eliminacyjnych spotkaniach o mistrzostwo świata z Finlandią i ZSRR.

TYLKO SZYMKOWIAK, KORINT I BRYCHCZY

Zdaniem naszym bowiem z tych zawodników, którzy grali przeciwko Turcji, poza dyskusją pozostają tylko bramkarz Szymkowiak, stoper Korint, choć i on nie grał tak błyskotliwie, jak to zwykle ma miejsce, wreszcie małutki Brychczy.

W przyszłej reprezentacji nie widzimy natomiast absolutnie miejsca dla Kowala i Kempnego, a przede wszystkim Jankowskiego. Im to bowiem w pierwszym rzędzie mamy do „zawdzięczenia”, iż mecz z Turcją zakończył się

przegraną Polski 0:1. Było przecież tyle okazji nie tylko do odważniejszego przeciwnikom za strzeloną bramką, ale i do odniesienia zwycięstwa. Na to mogli się jednak zdobyć napastnicy z prawdziwego zdarzenia. Tych, niestety, w ub. niedzielę nie widzieliśmy w akcji.

K. ROZMYŚLÓWICZ

Okazuje się, iż umiejętność wykorzystywania momentów podbramkowych to przysłowiowa pięta Achillesa naszych napastników. Tak było również w Bukareszcie, gdzie nasza drużyna B grając z Rumunią uzyskała wynik remisowy 1:1. chociaż stanowiła zespół lepiej wyszkolony technicznie. Cieszy nas, że Sopotek należał do lepszych w naszym zespole.

SKS Spółem zaprosił bratysławskich koszykarzy

Spółdzielczy Klub Sportowy „Społem” przygotowuje bardzo interesującą imprezę. O-tóż w dniach 24-26 bm. na kortach centralnym w Helenowie odbędzie się turniej piłki koszykowej mężczyzn z udziałem drużyn: Lokomotiv (Bratysława), „EKS, Kolejarka i gospodarzy.

Dla amatorów pływania Basen na Widzewie już otwarty

Od dziś otwarty jest basen pływacki na Widzewie. Z basenu tego korzystają mogą wszystkie kluby sportowe, jak i osoby prywatne. Woda w basenie jest podgrzewana.

O Cetniewie i Pradze rozmawiamy z lekarzem obozowym dr Janiszewskim

Bokserzy nasi wyjechali już z Cetniewa do Warszawy, by następnie udać się do Pragi na mistrzostwa Europy. O ostatnich dniach spędzonych przez naszych reprezentantów na obozie w Cetniewie rozmawiamy z lekarzem sportowym, dr T. Janiszewskim, który był opiekunem zawodników.

Z przyjemnością przejąłem rolę lekarza na obozie, choć później zaskoczył mnie w Cetniewie brak takich niezbędnych przyrządów, jak strzykawki, nożyczki czy aparat do mierzenia ciśnienia krwi. Uważam, że Polski Związek Bokserski powinien pod tym względem lepiej zaopatrzyć swe oboz.

A jakie były warunki na obozie? Wyżywienie wysłarżające. O dodatkowe porcje prosili tylko najlepsi: Mańka, Jedrzejewski i Wojciechowski. Jeżeli mowa już o warunkach, to trzeba przypomnieć naszym bokserom o obowiązkach zabierania z sobą kasków czukowych szerek. Bez tego zabezpieczenia nie będziemy w przyszłości zezwalać na przeprowadzanie treningów, a co dopiero walk na ringu. Powracając jednak do spraw sportowych, to ja osobiście uważam, że z Pragi przywieją bokserzy jakiś medal.

Panie doktorze, chcieliśmy dowiedzieć się także ciekawostki: którzy z naszych pięściami mają najmilsze serca? Walasek, Wojciechowski i Mańka. Ten ostatni jest też najlepiej przygotowany kondycyjnie. Poczynił ostatnio postępy i powinien odegrać niepoślednią rolę w Pradze. Na kogo - zdaniem doktora - można stawiać w Pradze? Sądzę, że zawodu nie

Rozmawiał J. N.

Jutro na helenowskim torze ujrzymy uczestników X Wyścigu Pokoju



Zwolennicy sportu kolarskiego będą jutro mieli okazję oklaskiwania uczestników X Wyścigu Pokoju. Otóż na jutrzejsze zawody torowe przyjadą do Helenowa nasi reprezentanci, a więc: Grabowski, Więckowski, Chwiendacz, Bugalski oraz Paradowski. Niektórzy z nich wezmą udział w wyścigu głównym parami, a Gwardia, jako organizator tej imprezy szykuje naszym kolarzom uroczyste powitanie. Program przewiduje wyścigi tandemu na 200 m, bieg dla zawodników I i II klasy na 25 okrążeń toru i wyścig główny - półtoragodzinny z lotnymi finiszami. W wyścigu, obok zawodników z drużyny narodowej, startować między innymi będą: Komuniewski, Wrzesiński, Klubiński, Łasak, Waliszewski, Ulik, Bek, Borucz, Grundman, Jankowski, Marchwiński, Płodziszewski, Pijanowski, Liszkiewicz. Bilety są do nabycia w przedsprzedaży w Ośrodku Sportowym „Gwardia” przy ul. Głównej 17. Początek zawodów o godz. 17.30.

Erich Maria Remarque (106)

Czas życia i czas śmierci

tłum. Juliusz Stoynowski

Graeber wstał i wyszedł. Po chłodnym półmroku panującym w kościele oślepł go przed drzwiami blask słońca; był tak jaskrawy, jakby go chciał przewziąć i sam stał się narzedziem gestapo. Graeber powoli kroczył ulicami. Miał uczucie, że idzie pod szklanym kloszem. Wszystko dokoła było teraz obce i nieosiągalne. Jakaś kobieta z dzieckiem na ręku wydała się nagle symbolem osobistego bezpieczeństwa i wzbudziła w nim bolesną zazdrość. Mężczyzna siedzący na ławce i czytający gazetę był obrazem nieosiągalnej bez troski, a gruźlica ludzi, która śmiejąc się rozmawiała ze sobą - robiła wrażenie zjaw z innego, utraconego świata. Tylko nad nim wisiał pośpenny cień strachu, który go wyosobniał jak trędowatego. Wszedł do gmachu gestapo i okazał wezwanie. Esesowiec kazał mu iść korytarzem do bocznego skrzydła. W przejściach unosił się

zapach akt, nie wietrzonych biur i koszar. Musiał zacząć w pokoju, w którym znajdowali się już trzej inni mężczyźni. Jeden z nich stał przy oknie wychodzącym na podwórze. Zalażył ręce do tyłu i palcami prawej bebnął po grzbiecie lewej ręki jak na pianinie. Dwaj inni siedzieli na krzesłach i patrzyli przed siebie. Jeden, lisy, stale zakrywał dłoń zającą wargę; drugi miał wask jak Hifler i gąbczasta, biała twarz. Obrzucili wchodzącego szybkim spojrzaniem i zaraz odwrócili wzrok. Nadszedł jakiś esesowiec w okularach. Wszyscy zerwali się natychmiast, Graeber był najbliższemu drzwi. - Czego pan tu chce? - spytał go esesowiec, nieco zdumiony. Żołnierze podlegali zazwyczaj sądownictwu wojskowemu. Graeber okazał kartkę. - Przecież nie o pana tu chodzi - powiedział esesowiec. - Wezwanie jest dla panny Kruse... - To moja żona. Pobraliśmy się przed kilkoma dniami. Ona pracuje w fabryce państwowej. Myślałem, że mógłbym to za nią załatwić. Graeber wyciągnął świadectwo ślubu, które przezornie zabrał ze sobą. Esesowiec dłużej niezdeterminowanie w uchu. - No, w ostateczności, nie mam nic przeciwko temu. Pokój siedemdziesiąty drugi. Po-dziemie.

Zwrócił papiery. „Podziemie” - pomyślał Graeber. We wszystkich pogłoskach, które krążyły wokół budynku gestapo, właśnie podziemie miało najgorszą sławę. Zszedł po schodach. Dwaj ludzie, którzy właśnie wchodził, patrzyli na niego z zazdrością. Sądził, że wraca już na wolność, podczas gdy oni mieli jeszcze wszystko przed sobą. Pokój siedemdziesiąty dwa okazał się dużą salą z półkami i oddzielnym pomieszczeniem na biuro. Zmudzony urzędnik wziął wezwanie. Graeber wyjaśnił mu, dlaczego przyszedł, i okazał swoje papiery. Urzędnik skinął głową. - Czy może pan pokwitować za żonę? - Tak. Urzędnik podsunął mu przez stół dwa papiery. - Niech pan tu pokwituję, a na dole dopisz: maż Elżbiety Kruse, datę i Urząd Stanu Cywilnego, gdzie brał ślub. Drugi formularz może pan sobie zabrać. Graeber podpisywał powoli. Nie chciał okazać, że czyta, co było wydrukowane; ale nie chciał też podpisywać na ślepo. Urzędnik szukał tymczasem na jednej z półek. - Do diabła, gdzie są te prochy? - zawołał wreszcie. - Holtmann, znowu narobiliście bałaganu. Przynieście paczkę Kruse. Ktoś chrząknął za przepierzeniem. Graeber spostrzegł, że pokwitował odbiór prochów więźnia obozu koncentracyjnego Bernharda Kruse.

A na drugim formularzu przeczytał, że Bernhard Kruse zmarł na atak serca. Urzędnik zniknął za przegródką. Po chwili wrócił ze skrzynką od cygar owiniętą w mały kawałek brązowego papieru i zwiazana sznurkiem. Na bokach miała wydrukowany napis „Claro”, widać też było część barwnego zamknięcia skrzynki z czerwoną złotym herbem, który dzierżył palący fajkę Indianin. - Tutaj są prochy - powiedział urzędnik i spojrzal sennie na Graebera. - Panu jako żołnierzowi nie potrzebuje chyba mówić, że nakazane jest absolutne milczenie. Żadnych nekrologów w gazetach ani zawiadomień rozsyłanych pocztą. Żadnych uroczystości żałobnych. Milczenie. Zrozumiano? - Tak. Graeber wziął skrzynkę i wyszedł. Postanowił nie mówić Elżbiecie. W ostateczności niech się dowie później. Zresztą to jest nieprawdopodobne, gestapo nie zawiadomia dwukrotnie. Na razie wystarczy, że musi ją zostawić sama; powiedziec jej o śmierci ojca byłoby zbytecznym okrucieństwem. Szedł powoli w kierunku kościoła św. Katarzyny. Ulice wydawały się nagle znów pełne życia. Groźba minęła, przelatała się w śmierć. Ale to była obca śmierć. A do obcej śmierci już przywykł. Ojca Elżbiety znalazł tylko z czasów dzieciństwa.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nac. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75. Dział spol.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział społ. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik”.